



KURIER WILEŃSKI

ŚRODA
29
WRZEŚNIA
1999 r.

DIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 188 (13733)

Cena 1 Lt

Po upływie trzech miesięcy z kopca usypanego ku czci Nieznanego Żołnierza Wojska Polskiego na cmentarzu w Trokach usunięto dezinformującą tablicę i krzyż

O prawdę trzeba walczyć

Wczoraj przed południem z kopca usypanego ku czci Nieznanego Żołnierza Wojska Polskiego na cmentarzu w Trokach wreszcie usunięto krzyż - rzeźbę i tablicę z napisem w językach litewskim i niemieckim, że tu są rzeźkomo pochowane szczątki żołnierzy niemieckich z okresu II wojny światowej.

Ową rzeźbę i tablicę bez żadnych uzgodnień i zezwoleń w czerwcu br. ustawili dwaj przyjaciele z lat wojny pułkownik Vincas Ragauskas oraz Ipolitas Užkurnis, znany rzeźbiarz litewski. O naszym incydencie redakcja „Kuriera” poinformowała telefonicznie Bohdan Smoleński, znawca historii ziemi trockiej, który przypadkowo zauważył „coś” na kopcu. Redakcja rozpoczęła dochodzenie w celu wyjaśnienia incydentu. W Ministerstwie Kultury Litwy nic o tym nie wiadomo. Departament Ochrony Dóbr Kultury na Litwie również nie posiadał żadnych informacji o pochowanych żołnierzach niemieckich na cmentarzu w Trokach. Narodowe Stowarzyszenie Opieki nad Grobami Żołnierzy Niemieckich także nie miało żadnych informacji na temat jakoby tu pogrzebanych żołnierzy niemieckich. O zajęciu poinformowano ambasadę i konsulat RP w Wilnie.

To, co się stało na cmentarzu w Trokach, zbulwersowało wielu ludzi. Po ukazaniu się publikacji w „Kurierze” do redakcji posyłały się listy i telefony od czytelników. Tadeusz Tuczkowski, prezes koła ZPL miasta Trok, spał wspomnienia ludzi, mieszkańców Trok, którzy sypani kopiec lub pamiętali owe czasy. Nikt z nich nie przypominał, nie widział, ani słyszał o grzebaniu w kopcu czyichś szczątków, jak to tłumaczył V. Ragauskas. Konsul generalny RP na Litwie Mieczysław Jackiewicz zażądał wyjaśnienia od starosty miasta Juozasa Baliukonisa.

Wyjaśnienie i rozstrzygnięcie sprawy przeciągało się. W ubiegłym tygodniu z inicjatywą T. Tuczowskiego w starostwie



Usunięcie krzyża, który był wbetonowany, potrzebowało kilofa, łopaty i trochę wysiłku, ale zrobiono to bez specjalnego żalu. Fot. Marian Paluszkievicz

odbyło się spotkanie społeczności polskiej (przedstawiciele frakcji polskiej w radzie rejonowej, prezesów rejonowego oddziału i koła ZPL w Trokach) z zastępcą starosty Kęstutisem Vilkauskasem. Właśnie w ubiegły czwartek zapadła ostateczna decyzja, że samowolnie, bezprawnie i bezpodstawnie ustawiona rzeźba i tablica muszą być z kopca usunięte i

umieszczone tam, gdzie naprawdę spoczywają zwłoki żołnierzy niemieckich. Wczoraj rano ZSA „Kombinat przedsiębiorstw komunalnych” otrzymała pismem rozporządzenie starosty o zdjęciu krzyża - rzeźby i tablicy z kopca i przechowaniu ich do czasu, aż będzie uzgodnione miejsce, gdzie można je ustawić. (Dokończenie na str. 2)

W numerze:

Spółeczeństwo

Pan Mieczysław Borusewicz zgadza się, że będzie to wyglądało estetycznie, ale „przecież wiemy, jaki jest poziom naszych ludzi...”



str. 4

Gospodarka

Zarówno dyrektor V. Kunca, jak i minister pracy i opieki społecznej Irena Degutienė na spotkaniu z dziennikarzami powiedzieli, że nie zgadzają się z twierdzeniem, że „Sodra” ma długi.

str. 5

Zdrowie

Kto chciałby zasięgnąć porad w sprawie swego zdrowia lub zdrowia kogoś z rodziny u doświadczanego lekarza, ma tę możliwość. Na pytanie dotyczące chorób kobiecych, na naszych łamach będzie odpowiadał lekarz akuszerki i ginekologii pani Hanna Balsienė.



str. 6

Polskie losy

Bolesław Szostakowicz jest jednocześnie wiceprezesa Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Spolecznego „Ognio” w Irkucku.



str. 7

Sport

W Zagrzebiu odbyło się losowanie eliminacji MŚ 2001 piłkarzy ręcznych. Litwa trafiła do grupy 1 i grać będzie z Austrią, Węgrami i Bułgarią.

str. 10

Rosja nie może pogodzić się z niepodległościowymi dążeniami Czezeńców

Agresja już się rozpoczęła

„Stanowczo potępamy rozpoczętą przez Rosję nową agresję przeciwko Czezeńii” - oświadczył przewodniczący litewskiej grupy parlamentarnej ds. kontaktów z Czezeńską Republiką Iczkerija Rytas Kupcinskas.

Wczoraj w Sejmie odbyła się konferencja prasowa poświęcona sytuacji w Czezeńii i wokół niej. W konferencji udział wzięli przewodniczący grupy parlamentarnej

ds. kontaktów z Czezeńską Republiką Iczkerija Rytas Kupcinskas, sygnatariusz Aktu Niepodległości 11 Marca Algirdas Endriukaitis i przedstawiciel Czezeńii na Litwie pani Aminat Sajje-wa.

Ludobójstwo narodu czezeńskiego

Zdaniem Kupcinskas, Rosja także rozpoczęła nowy etap ludobójstwa narodu czezeńskiego.

Rosyjska machina wojenna, która 22 września br. rozpoczęła bombardowania przez wojskowe lotnictwo wsi i miast czezeńskich, tłumaczy to chęcią zniszczenia baz terrorystów. Niestety, jak podkreślił Endriukaitis, ginie ludność cywilna. Już teraz zabito ponad 300 osób, a dziesiątki tysięcy niewinnych ludzi ucieka z Czezeńii przed okrucieństwami rosyjskiej armii.

(Dokończenie na str. 2)

Czy „Valstiečių laikraštis” podjudza waśń narodową?

Z inicjatywy prezidenta Valdas Adamkusa jego rzecznika prasowa zwróciła się do Komisji Etyki Dziennikarzy i Wydawców z prośbą o przeanalizowanie tego, czy opublikowany w „Valstiečių laikraštis” artykuł w związku z Dniem Ludobójstwa Żydów nie stwarza przesłanek do podjudzania waśni narodowej.

Opublikowany w poniedziałek komunikat prasowy głosi, że prezydenta przytko zadziwił zamieszczony w „Valstiečių laikraštis” z 21 września artykuł Stasya Staveciviusa „Prawie milejące kamienie”.

W artykule, poświęconemu obchodzonemu 23 września Dniowi Ludobójstwa Żydów, mówi się o współnocie żydowskiej w Mereczu.

W artykule twierdzi się, że prezydent Antanas Smetona, gdy ongiś przyjechał do Merecza, przede wszystkim spotkał się z przedstawicielami wspólnoty żydowskiej, a nie z Litwinami.

„Zapewne, wspólnota żydowska w miasteczku była i licniejsza, i silniejsza, i bardziej wpływowa, i bogatsza, prezydenta zaś interesowało to, aby w obliczu zbliżającej się wojny Żydzi pozostali z Litwinami”, głosi artykuł.

(Dokończenie na str. 2)



UAB „Klion” Birbynų 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA



Kalejdoskop aktualności

Z inicjatywy prezydenta

Wczoraj, w godzinach popołudniowych prezydent Valdas Adamkus omawiał z kierownictwem Partii Konserwatywów sytuację polityczno-gospodarczą na Litwie oraz prace jesiennego sejsu Sejmu.

Spotkanie to odbyło się z inicjatywy prezydenta. Rzeczniczka prasowa V. Adamkusa powiedziała, że w najbliższym czasie przywódcą kraju spotka się z kierownictwem Związku Centrum, a następnie również z przedstawicielami innych partii parlamentarnych.

Informator instytucji europejskich na Litwie

Wczoraj w Komitecie Europejskim odbyła się prezentacja wydania "Integracja Litwy z Unią Europejską. Informator instytucji i organizacji".

Informator przeznaczony jest wszystkim, którzy interesują się integracją Litwy z UE oraz samą Unią Europejską. Jest to pierwsza edycja o takim charakterze na Litwie, przedstawia się w niej pokrótce instytucje europejskie, charakteryzuje się ich działalność, podaje się, gdzie i jak można je znaleźć.

Nakład wynosi 2 tys. egzemplarzy. Informator rozpowszechniany jest bezpłatnie.

Zmienia właściciela

Polowę przedsiębiorstwa "Šilutės durpės" (50,4 proc. akcji) nabyła niemiecka firma "Weiss-Torf Handels Gesellschaft" (WTH).

"Niemy kupili akcje od drobnych akcjonariuszy, którzy w istocie są pracownikami torfowni", powiedział dyrektor generalny "Šilutės durpės" Zigmas Garalavičius. Za akcję o wartości nominalnej 1 lita inwestorzy płacili po 0,5 lita.

Jak powiedział Z. Garalavičius, firma niemiecka pragnie nabyć należący do państwa pakiet 40,29 proc. akcji, który jest sprzedawany w drodze konkursu. Według danych, jakie on posiada, przedstawiciele WTH prowadzą już rozmowy z Państwowym Funduszem Majątkowym w sprawie zakupu akcji.

Spotkania

Wczoraj przebywająca na Litwie delegacja Włoskiej Dyrekcji do walki z mafią odwiedziła Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i należące do niego struktury.

Delegacja pod przewodnictwem państwowego prokuratora Włoch do walki z mafią Piero Luigi Vignę spotkała się z ministrem spraw wewnętrznych Česlovasem Blažysem, wiceministrem Juozasem Galginiatsem, komisarzem generalnym policji Visvaldasem Račkauskasem, szefem służby badań specjalnych Valentinasem Junokasem.

Za przykładem UE

Dziś rząd na rozpatrzenie projekt ustawy o nowelizacji ustawy o spółkach inwestycyjnych, który ma na celu uzgodnienie zasad obowiązującej obecnie ustawy z wymaganiami prawnymi Unii Europejskiej.

Poprzez nowelizację ustawy zamierza się również zlikwidować praktyczne przeszkody w działalności spółek inwestycyjnych z powodu niezgodności w ustawach o spółkach inwestycyjnych i spółkach akcyjnych.

O działalności charytatywnej

Z powodu spraw charytatywnych na Litwie pierwsza dama kraju Alma Adamkienė nie udala się na spotkanie wpływowych kobiet, zwołane przez małżonkę prezydenta Polski.

W Warszawie zakończyła się dwudniowa konferencja "Uśmiech dziecka w nowym tysiącleciu", poświęcona 10 rocznicy Konwencji Praw Dziecka ONZ.

Uczestniczyły w niej królowe Belgii, Jordanii, Hiszpanii i Szwecji oraz żony prezydentów Egiptu, Słowenii, Ukrainy, Nigerii, Moldawii, Armenii, Kirgizji, Mali, Portugalii oraz córka przywódcy Meksyku.

Emisja euroobligacji

Wczoraj rząd Litwy na rynkach międzynarodowych rozpowszechnił emisję euroobligacji na sumę 100 mln euro (420 mln litów).

Rząd, który poprzednio postanowił wypuścić emisję o wartości 250 mln euro, zdecydował następnie, że będzie ją rozpowszechniał kilkoma etapami. Jak powiedział doradca ministra finansów Ričardas Sartavičius, taką decyzję podjęto, ponieważ Sejm nie zatwierdził jeszcze udołkowanego budżetu państwowego na rok budżetowy.

Życzenie przemysłowców

Przemysłowcy litewscy przyznają, że podawanie danych statystycznych powinno być obowiązkowe i bezpłatne, jednakże pragną oni, aby podawać dane statystyczne mniej i rzadziej.

Konfederacja Przemysłowców wyraziła wczoraj takie stanowisko na swym posiedzeniu. Uczestniczył w nim też dyrektor Departamentu Statystyki Petras Adlys, który przedstawił projekt poprawek do ustawy o statystyce.

Zmniejszają dostawy ropy naftowej

Ministerstwo Paliw i Energetyki Rosji znacznie zmniejszyło objętość dostaw ropy naftowej spółce "Mažeikių nafta" na czwarty kwartał br.

Naturalnie, że dla Możejkeł w kwartał jest za mało tyle ropy naftowej, ile przewiduje zatwierdzony harmonogram. Jeśli nie będzie więcej surowca, zakład stanie.

Rzecznik prasowy filialnego przedsiębiorstwa "LUKOil" - "LUKOil Baltija" Aleksandras Juozapaitis powiedział, że można jeszcze zmieniać ilość surowca przewidzianą Litwie, jeśli "LUKOil" będzie zainteresowana działalnością na Litwie. "LUKOil" oczekuje jeszcze na odpowiedź litewskiego Ministerstwa Gospodarki, czy będzie się współpracować z rosyjskim koncernem w trakcie prywatyzowania "Mažeikių nafta".

(BNS)

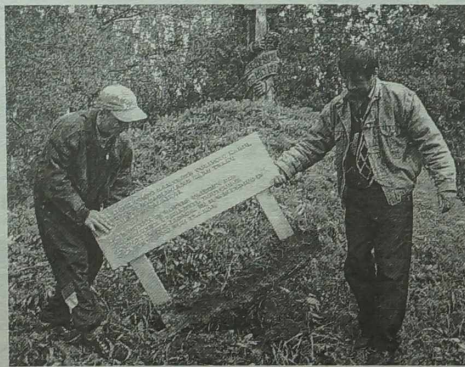
O prawdę trzeba walczyć

(Dokończenie ze str. 1)

Bezwzględnie, o godzinie 11, majster Tadeusz Dekteriov z brygadą robotników krzyż - rzeźbę i tablicę usunęli. Zrobili to bez żalu. Albinas Zaleckas, radny rady rejonowej i dyrektor generalny spółki, do której właśnie należy utrzymywanie porządku na cmentarzach, obiecał wszelką pomoc w uporządkowaniu mogił żołnierzy polskich. Byli przy tym obecni starosta, radny A. Zaleckas i pan Jarosław, który przejeżdżając drogą obok cmentarza zauważył, że coś się na nim dzieje i zatrzymał się, żeby dowiedzieć się, o co chodzi. Jest wilaninem, który ma w Trokach rodzinę, i też słyszał o pochowanych tu żołnierzach polskich. Nie wiedział nic o zajściu, ale ucieszył się, że kłamliwa tablica i krzyż zostały usunięte.

Starosta Baliukonis kontaktował się z Ragauskasem i pytał go, gdzie się podział stary krzyż, który uprzednio stał na kopcu. Ten nie powiedział gdzie on jest, ale zapewnił, że stanie na swoim miejscu.

Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa RP był poinformowany o incydencie. Wyraził zadowolenie, że sprawa została



Tablice i rzeźba nie zostaną wyrzucone, ustawili je po prostu w miejscu, gdzie naprawdę spoczywają szczątki żołnierzy niemieckich

Fot. Marian Pałuszkiwicz

rozstrzygnięta pozytywnie i powiadomił redakcję, że projekt renowacji cmentarza wojskowego i kopca na cmentarzu w Trokach jest obecnie złożony na ręce władz litewskich i czeka ich aprobaty. Ma nadzieję, że decyzja będzie przychylna i w przyszłym roku cmentarz zostanie odnowiony.

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” jest usatysfakcjonowana po-

myślnym rozstrzygnięciem sprawy „wykręconej historii” w Trokach. Mam nadzieję, że zadowolony będą również nasi czytelnicy. Cieszy fakt, że władze Trok podjęły odpowiednią decyzję i sprawiedliwości stało się zadość.

Fakt ten jest jeszcze jednym dowodem, że o prawdę warto i trzeba walczyć.

Danuta Kamilewicz

Ograniczyć apetyt sygnatariuszy

Rząd Litwy zamierza nieco ograniczyć apetyt sygnatariuszy w zakresie przydzielania w trybie ulgowym wartościowych działek ziemi.

Zastępca dyrektora Departamentu Regulacji Rolnych i Prawa Ministerstwa Rolnictwa Albinas Kadūnas powiedział, że tryb jest zmieniany z uwzględnieniem wniosków samorządów.

Dziś rząd rozpatrzy projekt uchwały, przewidujący zmianę trybu sprzedaży i dzierżawy dział-

ek ziemi o przeznaczeniu nierolniczym.

Projekt przewiduje, że sygnatariuszom Aktu 11 Marca 1990 roku nowe działki mogą być przydzielane wyłącznie w tym przypadku, jeśli wcześniej nie nabyli parcel na warunkach ulgowych.

A. Kadūnas powiedział, że taka nowelizacja była potrzebna, gdy się okazało, że niektórzy sygnatariusze, którzy otrzymali działkę na warunkach ulgowych, pretendują do jeszcze jednej.

(BNS)

Agresja już się rozpoczęła

(Dokończenie ze str. 1)

W stolicy Czechenii - Dżachar-Gale zombardowano szkoły, szpitale, szpitalne osiedla, centrum telewizyjne, lotnisko, rafinerie ropy naftowej. Do republik wstrzymano dostawy gazu i elektryczności z Dagestanu i kraju stawopolskiego.

Władze Czechenii - niewinne

"Jeżeli władze Rosji podejmą decyzję o rozpoczęciu akcji ładowej w Czechenii, nasz naród będzie się bronił - rząd Czechenii powziął uchwałę o ogłoszeniu w kraju powszechnej mobilizacji i pospolitego ruszenia" - powiedziała przedstawiciel Czechenii na Litwie pani Aminat Sajjewa.

"KW" spytał panią Sajjewa, dlaczego władze Czechenii nie potrafią uśmierzyć faktów porwań przez bandytów niewinnych ludzi na terenie tej republiki, dlaczego władze Czechenii dopuściły do wtrącenia na teren suwerenne Dagestanu oddziałów dowódcy polowego Szamila Basajewa? Przecież to tylko na rękę imperium

rosyjskiemu, które może w takim wypadku "toczyć walkę z terrorystami czecheniskimi".

"Władze Czechenii oświadczyły oficjalnie, że nie mają nic wspólnego z porwaniami ludzi i niedawnym wtrąceniem oddziałów Szamila Basajewa do Dagestanu" - powiedziała Aminat Sajjewa. Pani Sajjewa powiedziała również, że Czechenia nie ma nic wspólnego z aktami terrorystycznymi w dzielnicach mieszkalnych Moskwy i Buj-nakska, w wyniku których zginęło ponad 200 ludzi. "Czechenia nie walczy z kobietami i dziećmi" - twierdziła pani Sajjewa.

Pretensje do KBWE

Algirdas Endriukaitis, sekretarz generalny litewskiej grupy parlamentarnej ds. kontaktów z Czechenią Republiką Izkerkerija oznajmił, iż ich grupa wystosowała oświadczenie "O rasistowskiej polityce Rosji i kolektywnej odpowiedzialności narodu czecheniskiego" do Komisji ds. Współpracy i Bezpieczeństwa w Europie

(KBWE) oraz Międzyparlamentarnej Zgromadzenia Rady Europejskiej (MZRE), w którym, m.in., czytamy: "Cała wojskowa i polityczna operacja Rosji ma jeden cel - zniszczyć niepodległość Czechenii. Każdy mieszkaniec tej republiki jest przedstawiany jako pretekst, a sam kraj - jako przystłek bandytów, za zniszczenie których Rosji powinien być wdzięczny cały świat". Zdaniem autorów oświadczenia, jest to rasistowski pogląd na naród, gdyż w każdym narodzie można spotkać złych, i dobrych. Natomiast stanowisko władz czecheniskich jest jednoznaczne - być w społeczeństwie narodów świata. Inicjatorzy oświadczenia wystąpili do KBWE i MZRE z apelem o przyjęcie przez te europejskie organizacje stanowiska odnośnie wydarzeń w Czechenii.

Członkowie litewskiej grupy parlamentarnej zarzucili także KBWE i MZRE pasywność i antyhumanizm odnośnie "bezbprawnych działań wojennych Rosji na terenie Czechenii".

Paul Kobak

Czy "Valstiečių laikraštis" podjadą waśń narodową?

(Dokończenie ze str. 1)

Zasada, której, ówczesznie jawnie Żydzi nie głosili, że „będziemy z wami dopóty, dopóki będziecie silni”, niebawem sprawdziła się w życiu. W roku 1940, gdy wjechały rosyjskie czołgi, Żydzi witali je gorliwie nie mieszcząc tu rosyjscy prawosławni.

Następnie mówi się, że Juozas Tumas w swych wspomnieniach

"Droga do Czerwienu" opowiada, jak litewscy i polscy jeńcy mdlieli z pragnienia, kłękali na drodze, pozostających w tyle enkawudziści rozstrzelali, natomiast Żydzi jechali ciężarówkami razem z enkawudzistami.

"Každy naród może być szczęśliwy tylko na własnej ziemi", mówi się w artykule.

Twierdzi się w nim, że przyczyną swojej tragedii każdy naród powi-

nien szukać przede wszystkim w sobie.

"Tragikomicznie wyglądają Litwini, którzy sądzą Aleksandra Leileikisa, ale nie domagają się od Izraela wydania oprawy, byłego nakrutkudzi, który w sposób najokrutniejszy i nieludzki zamęczył dowódcę partyzanckiego Vanagasa", pisze autor artykułu.

(BNS)

"Poznajcie prawdę, a ona was wyzwoli"

Bilans nie na korzyść

Stosunek władz litewskich do oświaty w języku polskim częstokroć zależy od presji, jaką wywierają co poniektóre tzw. "ugrupowania społeczne" - powiedział Józef Kwiatkowski, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej na spotkanie z grupą senatorów RP, którzy w poniedziałek przebywali w Wilnie.

Na rozmowę z członkami Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą przybyli dyrektorzy szkół polskich, kierownicy wydziałów oświaty rejonu wileńskiego i sołectwicznego, członkowie zarządu PMSz, przedstawiciele AWPL, rodzice.

36 tytułów w języku państwowym

Prezes Kwiatkowski uważa, że dopóki sprawy polskie samorządy na Wileńszczyźnie, szkolnictwu polskiemu wycześnie katastroficznie nie grożą. 124 szkoły polskie, w których uczy się ponad 22 tys. uczniów, 50 przedszkoli z 3 tys. maluchów - liczby te mówią same za siebie. A jednak ze strony władz oświatowych przeszedł planowe i metodologiczne poczynania, skierowane na zawężenie działalności szkół polskich. Jako przykład przytoczył rozporządzenie ministra oświaty i nauki Litwy Korneliusa Platelisa, na mocy którego szkoły litewskie na Wileńszczyźnie nie podlegają zamknięciu niezależnie od liczby uczniów, natomiast szkoły polskie i rosyjskie w razie małej liczby dzieci są zamykane.

Zebrani pedagodzy zasygnalizowali nie nowy już problem podreżników dla szkół polskich. Przed paroma tygodniami szkoły otrzymały z ministerstwa zalecenia, by w klasach V - XII korzystały z podręczników litewskich. Ogółem jest to 36 tytułów podręczników i 9 zeszytów.

Wacław Baranowski, dyrektor Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 z tej trudnej sytuacji widzi wyjście w systematycznym sprowadzaniu z Polski podręczników z poszczególnych przedmiotów. Ustawodawstwo litewskie nie zabrania korzystania z podręczników innych państw, potrzebne jest tylko ich zatwierdzenie przez władze oświatowe Litwy. Dyrektor "piętko" zwrócił też uwagę na to, że częstokroć w mediach Polski dominuje nieprawdziwa opinia, jakoby Polacy nie chcą się uczyć litewskiego. Ze tak nie jest, świadczy fakt, iż absolwenci szkół polskich dostają się na wyższe uczelnie Litwy i doskonale dają sobie radę.

Niczym nieślubne dziecko

Jan Dziłbo, kierownik wydzia-

łu oświaty rejonu wileńskiego, zaniekpokojony jest losem budynków, należących do gestii samorządu, a na które "ma oko" powiat. W tych dniach ma rozstrzygnąć się los byłej szkoły w Rudominie. Władze samorządowe miały zamiar otworzyć to polskie przedszkole, powiat zaś chce wykorzystać według swego przeznaczenia. Dla powiatu priorytetem jest otwarcie na Wileńszczyźnie szkół litewskich.

Zdaniem wielu uczestników spotkania, likwidacja polskich szkół na Wileńszczyźnie jest obmyślana i planowa. Utworzenie szkół powiatowych, doskonale wyposażonych, z zasobnym materialnym zapleczem, wpływa na to, że do pierwszych klas idą też dzieci z polskich rodzin. Gdyby podsumować straty, jakie w ostatnim dziesięcioleciu poniosło szkolnictwo polskie, bilans byłby wyraźnie nie na jego korzyść.

Dostojni goście usłyszeli też opinię, że władze polskie, zabiegając o przychylność strony litewskiej, zapominają o tym, że są naruszane prawa mieszkających tu rodaków, w tym również założenia traktatu litewsko - polskiego o stworzeniu warunków do nauczania średniego w języku ojczystym. "Wileńszczyzna dla władz polskich jest niczym nieślubne dziecko: matka, być może, kocha je nie mniej od innych dzieci, ale wstydzi się do tego przyznać".

Odcięto głowę i nogi

Senatorowie RP z zainteresowaniem wysłuchali informacji rodziców pierwszszkolok Podbrodzkiej Szkoły - Internatu. Według rodziców, dyrektorka Dubauskienė czyni wszystko, aby pierwszszkolok chodzili do szkoły ogólnokształcącej. Uważają oni, że skoro już klasy dzielą się i jedenaste są wysiedlone z internatu, a teraz też pierwsze, w ten sposób odcina się polskiej placówce zarówno głowę, jak i nogi. Dla udowodnienia swej racji, jak powiedzieli rodzice, dyrektorka nadal przeprowadza akcję zbierania podpisów na korzyść przejścia do ogólniaka, znajdującego się od internatu o 2 km, do którego droga prowadzi przez trzy koleje. Jak mówią rodzice, namowom do podpisania zgody towarzyszy szantaż.

Mieczysław Jackiewicz, konsul generalny RP na Litwie, zreferował senatorom konflikt między rodzicami a dyrektorką. Ponieważ otrzymał zapewnienie administracji powiatu, że władze powiatowe załatwią pozytywnie prośby rodziców i starania posłów Jana Mincewicza i Jana Sienkiewicza, więc spotka się z kierownikiem administracji powiatu Alisem Vidunasem i wyjaśni, co jest przyczyną zwłoki w odwołaniu zarządzenia dyrektorki.

Wizja podziału nie za górami

Waldemar Tomaszewski, prezes AWPL, przedstawił gościom wizję podziału administracyjnego Wileńszczyzny, którego projekt może być przyjęty już w tym roku. Planowany podział zmierza do rozdzielenia składu narodowościowego poszczególnych miejscowości, zwłaszcza tych, gdzie obecnie przeżywa ludność rdzenna - polska. Prezes jest szczególnie zaniepokojony przyłączeniem do Wilna gminy Grzegorzewo oraz utworzeniem samorządu w Niemenczyźnie. Przeprowadzony wśród mieszkańców tego miasta i przyległych pięciu gmin sondaż, wskazuje, że 52 proc. ludności wypowiedziało się przeciwko nowemu podziałowi. Księgi z 32 tys. podpisów mieszkańców, przekazano senatorom polskim.

Dobra wola

Senator Janina Sagatowska, jako przewodnicząca Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą, wyraziła zadowolenie, że taka szczerza rozmowa się odbyła. "Poznajcie prawdę, a ona was wyzwoli" - sentencja ta jak najbardziej odpowiadała klimatowi spotkania. Zaznaczyła, że oświata jest w centrum uwagi zainteresowanej komisji, zapewniła, że te sprawy, o których mówiono, zostaną przekazane odpowiednim instytucjom w Polsce. Pani senator poinformowała zebranych, że Senat już przedstawił do omówienia w Sejmie RP projekt Ustawy o Karcie Polaka oraz Obywatelstwie. Przewodnicząca komisji ma nadzieję, że ustawa ta zostanie przyjęta, gdyż podczas omawiania żaden klub parlamentarny nie wyraził sprzeciwu.

Jak już informowaliśmy wczoraj, głównym celem wizyty senatorów polskich było zapoznanie się ze stanem budowy Domu Polskiego. Janina Sagatowska powiedziała "Kurierowi", że w dalszych posunięciach państwa polskiego należy zastanowić się nad funkcjonalnym wykorzystaniem Domu, żeby był miejscem spotkań Polaków i służył wszystkim rodakom bez wyjątku.

Co do spraw omawianych podczas spotkania, pani senator obiecała zwrócić się również do prezydenta Kwaśniewskiego, który często spotyka się z prezydentem Litwy.

Krystyna Adamowicz



Z okazji Dnia Mienienia życia i wytrwałości, zdrowia, dużo szczęścia oraz 100 lat

Michałowi Mackiewiczowi

Redaktorowi Naczelnemu „Magazynu Wileńskiego”

składa zespół redakcji „Kuriera Wileńskiego”



Panu Michałowi Siemaszce z okazji Jubileuszu życzymy dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności, wiecznej młodości, miłości i wierności w rodzinie, która jest przykładem godnym naśladowania.

Z wyrazami szacunku - sąsiedzi

Szuskiewicz oskarżył Zachód, że ten przymyka oczy na sytuację w Białorusi

Nigdy się nie powtórzy

Międzynarodowa konferencja polityków, politologów i historyków dokonuje w Wilnie oceny politycznej i ekonomicznych skutków dla Europy, podpisanego 60 lat temu, Paktu Ribbentrop-Mołotow.

„Działaj możemy tylko wyobrazić sobie, co byśmy osiągnęli, gdyby nie było tego Paktu” - powiedział prezydent Litwy Valdas Adamkus otwierając konferencję. Prezydent wyraził nadzieję, że taki przypadek już nigdy się nie powtórzy i nikt nie będzie rozstrzygał losów innych państw za ich plecami.

Uczestniczący w konferencji byli przewodniczącym parlamentu Białorusi Stanisław Szuskiewicz wyraził opinie, że obecna sytuacja na Białorusi jest poniekąd konsekwencją Paktu Ribbentrop-Mołotow. Oskarżył Zachód, że ten przymyka oczy na sytuację w jego kraju. „Pragmatyczny Zachód jest zainteresowany w bogatych zasobach naturalnych Rosji i nie chce zwrócić należytej uwagi na to, że u nas są łamane prawa człowieka i elementarne zasady demokracji” - powiedział Szuskiewicz. Nie wykluczył, że za 50 lat okaże się, iż pomiędzy Rosją a Zachodem istniała jakaś tajna umowa, której ofiarą padła Białoruś. „Stanisław Szuskiewicz z całą pewnością przeszedł” - powiedział PAP biorący udział w konferencji przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych Czesław Bielecki. Zdaniem przewodniczącego, demokracje mogą pomóc tylko tym narodom, które same już zdobyły się na przełamanie lodów, na odwagę, na determinację. Przykładem tego jest Litwa i Polska.

Bielecki zaznaczył, że Polska robi wszystko, by nie pozwolić na osamotnienie opozycji białoruskiej. „Ale jeżeli ta opozycja nie umie być solidarna i nie umie grać podwójnej gry, którą im proponuje prezydent Łukaszenka, to popelnia poważny błąd” - powiedział Bielecki, dodając „nie można mieć pretensji do Zachodu o własną słabość”. W ocenie Bieleckiego Pakt Ribbentrop-Mołotow uczy, iż należy bronić swoich wartości narodowych, tradycji, moralności w sposób chłodny, pragmatyczny.

„Nigdy bowiem nie wiadomo, kiedy siły zła nagle się obudzą i ponownie będzie nam groziło niebezpieczeństwo, a ono nie jest tak górac jak głosy niektórych dyskutantów. Jest ono chłodno kalkulowane w gabinetach” - powiedział Bielecki.

Aleksandra Akińczo (PAP)

Znów pikietą?

Samorząd rejonu mariampolskiego powinien zdecydować, czy udzieli zezwolenia na pikietę rolników Suwałki i pracownikom SA „Mariampolis cukrus” na autostradzie „Via Baltica”. Wczoraj mer rejonu mariampolskiego Juozas Vaičiulis powiedział, że „bariera prawna” przeszkadza udzieleniu zezwolenia na pikietowanie na międzynarodowej autostradzie.

Jednakże samorząd dał już zezwolenie na zorganizowanie akcji protestu na placu J. Basanavičiusa w mieście.

Związek zawodowy pracowników cukrowni i plantatorów buraków cukrowych Suwałki chcą rozpocząć pikietę 1 października i pikietować codziennie od godz. 10 do 23.

26 września o godz. 21.10 w pobliżu stacji autobusowej w Pogirach (rej. wileński) 3 osobnicy, grożąc użyciem przemocy, odebrali L. R. (ur. 1981 r.) złoty lancuzek.

Podpalenie

28 września o godz. 0.05 na nie strzeżonym parkingu samochodowym przy ul. Statybinkų w Poniewieżu podpalono samochód mercedes benz 230, z którego, według umowy, korzystał R. Č. (ur. 1973 r.). Ogień zniszczył wnętrze samochodu, pękła przednia szyba.

Podjeżdżanych R. M. (ur. 1980 r.) i T. S. (ur. 1982 r.) zatrzymano.

Wybuch

28 września około godz. 0.40 komisarz policji rej. radwilijskiego otrzymał zawiadomienie, że w Szeduwie, w restauracji należącej do Z. D. i A. D. wybuchł ładunek nieustalonego pochodzenia. Fala wybuchu zniszczyła kamieniarz parapeł, wybiła szyby w oknach i uszkodziła chłodnię. Podczas wypadku ludwie nie uciernieli. Straty - 3.000 litów.

Przygotowała Irena Bakuoniū

Kronika policyjna

Departament Policji MSW RL podaje: 27 września br. w kraju zanotowano 8 obrażeń ciała, 3 gwałty, 29 chuligańskich ekscesów, 14 rabunków, 134 kradzieże. Skradziono 6 samochodów, znaleziono - 5.

Zanotowano 8 pożarów. Znalezione zwłoki 4 osób. Zatrzymano 37 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

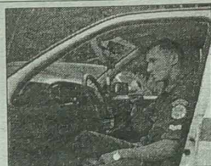
Gwałt

27 września o godz. 17 do wileńskiej policji zgłosiła się B. (ur. 1979 r.) i zawiadomiła, że w nocy, w mieszkaniu na Antokolu zgwałcił ją znajomy mężczyzna Juozas. Funkcjonariusze zatrzy-

malii podejznanego J. Š. (ur. 1956 r.).

Rabunki

27 września o godz. 12.20 R. R. zawiadomił policję wileńską, że 23 bm. około godz.



19, idąc ulicą Pylimo w kierunku rynku Hale pośluzł uderzenie w głowę i stracił przytomność. Napastnicy zabrali ofierze 400 litów, słubną obrączkę, torbę z kurtką i dowód osobisty.

Niepotrzebne telegrafistki

Niemczyn jest węzłowym, tranzytowym miasteczkiem. Co dzień przewija się przez nie około 200 osób. W tym, oczywiście, nie tylko jego mieszkańcy i okolic, ale też przyjeźdźni z Wilna. Każdy załatwia swoje sprawy, w niedzielę i święta przyjeżdża do kościoła. Przy tej okazji ludzie z rejonu mogą wpaść na pocztę, czy też na telegraf. Nadać telegram, zatelefonować z taksonfem - to zwykła rzecz. Niestety, od 30 września bieżącego roku nie będzie tak dobrze.

Z rozporządzenia nr 268 z 16 lipca 1999 r. (...) "W zgłoszonym i zatwierdzonym 99.03.31 przez Departament Obsługi Mieszkańców i Klientów Drobnej Przedsiębiorczości wniosku przewidziane jest w 1999 r. 30-procentowe zredukowanie służb świadczących usługi telegraficzne, w 2000 roku - 70-procentowe." W rozporządzeniu mówi się, że z powodu zmniejszenia się zapotrzebowania na te usługi (telegraf i łączenie rozmów) oraz w celu lepszego i bardziej efektywnego obsłużenia klientów, dyrektor generalny ZSA "Lietuvos telekomas" Tapio Paarma zaleca likwidację służb telegraficznych w różnych miejscowościach, w tym uzdrowiskowych i strategicznych (Elektrėny, Birsztony i inne). Nie pominięto również Niemenczyną, co bardzo wzburzyło przede wszystkim pracowników telegrafu i, oczywiście, mera miasteczka - Mieczysława Borusewicza.

Zaniepokojenie

"Po otrzymaniu tego rozporządzenia, zwróciła się do mnie pisemnie kierowniczka niemenczyńskiego urzędu telegraficznego Bożena Wojcinowicz. Ta służ-

ba potrzebna jest jak powietrze. Po pierwsze, nasze telegrafistki pracują od godz. 8 do 21, również w soboty i niedziele, co jest bardzo dogodne dla mieszkańców. Po drugie, są tam ustawione taksonfy. Wiadomo, że nasze babcie nie za bardzo umieją się nimi posługiwać, a panie z telegrafu nigdy nie odmawiają im pomocy, warto też dodać, że telefonuje się w ciepłym pomieszczeniu, a nie pod gołym niebem. Nasz urząd telegraficzny obsługuje 37 oddziałów pocztowych rejonu wileńskiego, a więc telegramów jest masa. Poza tym poczta jest czynna od 8 do 17, w soboty - od 8 do 16. Jeśli całą tę pracę przerzucić na barki personelu poczty, jak się planuje, to nikomu nie będzie źle" - twierdzi zaniepokojony mer Niemenczyna. Dodajmy, że 4 telegrafistki zostaną bez pracy. Owszem, w zamian powinny otrzymać ofertę innej pracy, ale chociaż dzień 30 września jest już blisko, pisemną propozycję (na dzień 21 bm.) otrzymała tylko jedna. A jeśli policzyć wszystkie "zlikwidowane telegrafistki"...

"Zwróciłem się z prośbą do samorządu rejonu wileńskiego, by zainteresował w "Lietuvos telekomas". Administrator samorządu Jan Jankowski wystosował pismo, na które od dyrektora Departamentu Obsługi Klientów Remijusa Šerisa otrzymał mało pocieszającą odpowiedź. Następnie do Niemenczyna, na zaproszenie mera, przybyła Marytė Janulevičienė - kierowniczka wydziału świadczeń usług telekomunikacyjnych, która stwierdziła, że telegraf nie jest likwidowany całkowicie, jako taki, ale te usługi będą świadczyli pracownicy poczty.



Jedna z czterech pań telegrafistek w Niemenczynie - Jolanta Grzybowska - po 17 latach pracy nie wie, dokąd pójdzie po likwidacji...

Razem z przedstawicielką "Telekomasu" przyjechali pracownicy służby taksonfów z propozycją ustawienia telefonów - automatów na ulicach miasteczka. Mer Niemenczyna miał wskazać najbardziej dogodne miejsca. Pan Mieczysław zgadza się, że będzie to wyglądało estetycznie, ale: "Przecież wiemy, jaki jest poziom naszych ludzi. Co będzie z tymi taksonfami po tygodniu?! Tym bardziej, że, powtarzam, korzystać z nich lepiej było właśnie w pomieszczeniu telegrafu, gdzie pracujące tam panie mogły pomóc, doradzić.

Można pójść na kompromis

Pan Mieczysław uważa, że jest najlepiej, gdy niczego nie robi się zbyt kategorycznie. "Dzisiejsze życie wymaga kompromisów. Ktoś zawsze powinien pójść na ustępstwa". Jako kompromis w sprawie telegrafu, mer Niemenczyna widziałby sytuację, gdyby z 4 telegrafistek została chociaż jedna i w późnych godzinach oraz w niedziele wspomagałaby pracę poczty. Jak na razie, jest to propozycja tylko ze strony mera...

"Technika poszła do przodu. Bez wątplenia, najbardziej to odczuli mieszkańcy większych

miast. Komputery, faksy, telexy. Wszystko to bardzo dogodne. Można telegram nadać nie wychodząc z gabinetu. Mieszkańcy prowincji są jeszcze daleko od tych luksusów, dlatego tak ważny jest miejscowy urząd telegraficzny i inne "przestarzałe" wygody. Widocznie szwedzcy właściciele "Telekomasu" nie mają pojęcia o warunkach życia na prowincji. U nich, w Szwecji, możliwe, że na wsiach korzysta się z nowoczesnej automatyzacji. U nas do tego jeszcze bardzo daleko..." - ze smutkiem konstatuje mer Niemenczyna.

Irena Litwin

Festiwal „Polonia Semper Fidelis”

Już po raz 10 w dniach 12-14 listopada br. w Dębicy, w parafii Miłosierdzia Bożego odbędzie się Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej i Patriotycznej „Polonia Semper Fidelis”, na który są zaproszone zespoły młodzieżowe i dziecięce także z zagranicy. Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem:

Biuro Festiwalowe
„Polonia Semper Fidelis”,
ul. Michiewiczca 2
39-200 Dębica

lub pod telefonem:
(0-14) 68-12-403
i 0-603 68-73-96
oraz w Internecie:
www.Festiwal-semper-fidelis.
tarnow.opoka.org.pl

e. mail: Festiwal - semper - fidelis
@tarnow.opoka.org.pl

Institut Polski w Wilnie organizuje czteromiesięczne kursy języka polskiego. Początek nauki w październiku. Zajęcia prowadzi wykładowcy Katedry Filologii Polskiej Uniwersytetu Wileńskiego. Cena kursu - 40 Lt. Zapraszamy wszystkich chętnych. Informacje są udzielane pod numerem telefonu: 65-12-94.

ZSA "Kurier Wileński"
w związku ze zmianą lokalu sprzedaje pomieszczenie redakcyjne (całe 11 piętro) przy Laisvės pr.60.
Zwracać się: Vilnius, tel.: 42 79 73, 42 79 01, faks. 42 72 65.

ZAWSZE ZNAJDZIECIE NAS:
Paplaujos g.7, Vilnius,
tel. 600156, 600269

AKCJA LETNIA TRWA!

KOSTKA ULICZNA PŁYTY CHODNIKOWE

POPRAWNIO 60 mm 50 mm

OBECNIE 80mm 70 mm

NOWE WYROBY PO PRZYSTĘPNYCH CENACH
POSPIEJCIE, BO TANIE I DOBRE WYROBY NIE CZEKAJĄ!

UWAGA! UWAGA! UWAGA!

„Kurier Wileński”
poszukuje energicznych i obrotnych akwizytorów do rozpowszechniania gazet w Wilnie i w rejonach.
Gazety dostarczamy.
Tel. 42 79 73, 42 69 63, 42 78 90

САМАЯ ГОСУДАРСТВЕННАЯ ГАЗЕТА

ПОНЕДЕЛЬНИК
ИРМАДЕНИС

- новости
- политика
- сатира
- программа TV на неделю и многое,
многое другое

Отныне газета
„ПОНЕДЕЛЬНИК”
стоит всего **80** центов

**Мы хотим, чтобы „Понедельник”
стал по карману всем!**

Najpoważniejsza impreza targowo-wystawiennicza na Litwie

Największe od lat

W dniach 13-15 października br. w Kownie już po raz szósty odbędzie się tradycyjne targi POLEXPOR KOWNO 99. Wystawa jest największą coroczną polską ekspozycją na terenie Republiki Litewskiej, organizowaną przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą w Mariampolu i Suwałkach. W związku z tym rozmawiamy z prezydentem Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej Augustynem Majauskasem.

Jak wspominał, będą to już szóste polskie targi na Litwie. Jak Izba i obywatele Litwy oceniają takie imprezy?

Tradycyjnie jest to największa i najpoważniejsza impreza targowo-wystawiennicza na Litwie. Impreza swoim profesjonalnym przygotowaniem znacząco wyprzedza konkurencję, zdobywając uznanie miejscowych organizatorów targów, wystawców i władz Litwy, przedsiębiorców i licznie odwiedzających wystawę gości. Doceniają to zarówno władze polskie, jak i litewskie. Ze strony polskiej wyrażało się to umieszczeniem targów na liście imprez, których uczestnikom ministerstwo gospodarki refundowało koszty, a ze strony litewskiej - udziałem przedstawicieli najwyższych władz, z premierem włącznie.

A najważniejsze jest to, że wśród uczestników targi posiadają opinię imprezy profesjonalnie przygotowanej. Prawie wszyscy znaleźli tu partnerów i nawiązali kontakty, podpisali umowy handlowe. Tylko 3,9 proc. firm nie nawiązało żadnych kontaktów.

W ubiegłym roku prezydenci obu krajów przysłali specjalne pozdrowienia na otwarcie targów.

Tak. Natomiast w tym roku impreza będzie odbywać się pod honorowym patronatem Prezydenta Republiki Litewskiej Valdasasa Adamkusa oraz Prezydenta Rzeczypospolitej Aleksandra Kwaśniewskiego. Możliwe, że nawet osobiście zaszcząca targi swoją obecnością.

Przy okazji, przypomnijmy nieco historię targów.

Pierwsze targi odbyły się jesienią 1994 roku, uczestniczyło w nich 200 polskich firm. Już wówczas targi uzyskały miano największej polskiej wystawy narodowej nie tylko u nas, ale i w regionie Morza Bałtyckiego. Od tego momentu impreza odbywała się co roku, tradycyjnie we wrześniu i zawsze cieszyła się wielkim powodzeniem. Pięć lat organizowania targów w Kownie pozwoliło co najmniej dwóm tysiącom firm z obu krajów nawiązać trwałe kontakty z uczestnikami tej imprezy. Co roku było to w większości nowe przedsiębiorstwa, które kolejno wzmacniały swoją pozycję eksportera. Śmiało można twierdzić, że wysoka dynamika obrotów między Polską a Litwą w ubiegłych latach odbywa się w dużym stopniu za przyczyną targów w Kownie.

Jak będą wyglądać tegoroczne targi?

Będą to rekordowe targi, bowiem swój udział potwierdziło już prawie 350 firm, które wystawiają swoje towary w pięciu ha-



Te meble przyciągają nie tylko swoim wyglądem, ale i ceną. Fot. Marian Paluszki

lach o powierzchni ponad 10 tys. m. kw. Obok firm polskich będą też firmy litewskie, a wśród klientów również przedsiębiorcy z Ukrainy, Białorusi, Łotwy, Estonii i obwodu kaliningradzkiego.

A więc może na zakończenie powiedzieć słów kilka, co konkretnie zaprezentują nam polskie firmy w dniach 13-15 października w Kownie.

Ponieważ firmy przyjadą niemal z całej Polski, asortyment będzie też szeroki,

przedstawiający różne branże. Na tegorocznych targach będzie reprezentowane budownictwo i wyposażenie domu, tekstylia oraz odzież, artykuły spożywcze i rolnicze, maszyny, narzędzia, chemia i kosmetyka, szkło i porcelana, komputery i elektronika, artykuły gospodarstwa domowego, meble, poligrafia, farby, lakiery itp.

Dziękuję za rozmowę i do spotkania na kolejnych targach.

Julita Tryk

W minionym roku zbankrutowało 99 przedsiębiorstw, za 8 miesięcy br. - 118

Wszystkiemu winni emeryci?

Tradycyjnie, jak każdej jesieni, w tym roku znowu się mówi o trudnej sytuacji gospodarczej kraju. Zwykle, chcąc załatać dziurę w budżecie, podwyższamy ceny na artykuły spożywcze, ogrzewanie, inne usługi. W tym roku nasza niegospodarność w zarządzaniu osiągnęła najwyższy szczyt. "Sodra" zakomunikowała, że brakuje jej pieniędzy na wypłacenie emerytur. O co właściwie chodzi?

Manewr dyrektora

"Sodra" od lat jest krytykowana za nieumiejętność gospodarowania pieniędzmi i rozrzutność. Pisała o tym wielokrotnie prasa, dyskutowano na ten temat w radju, telewizji. Trudna sytuacja tej placówki była powodem posiadzeń rządowych oraz sejmowych. Wszystko to dotąd odbijało się nieczym groch od ściany. Na dobre zawrzało dopiero wówczas, gdy po kolejnej krytyce dyrektor "Sodry" Vincas Kunca, stwierdziwszy, że widocznie już nie poradzi w tej sytuacji, złożył podanie o dymisji. Zaczęło go wówczas bronić Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej a nawet Związek Robotników. Na efekt nie trzeba było długo czekać, dyrektor wycofał podanie. Obecnie wszyscy gorączkowo poszukują pieniędzy. Naprawdę wnoszą się poprawki do ustawy emerytalnej i do oddzielnych uchwał. Wszyscy dwoją się i troją, by jak najszybciej zdobyć pieniądze.

Podczas spotkania z dziennikarzami, V. Kunca z jednej strony dziękował im za zrozumienie pro-

blemów "Sodry", z drugiej zaś dla wielu zarzucał brak obiektywności w naświetlaniu aktualnej sytuacji. Na pytanie dziennikarzy, dlaczego zmienił decyzję i wycofał podanie o dymisji, V. Kunca odpowiedział zdawkowo, że po prostu zmieniła się sytuacja.

"Sodra" nikomu nie jest dłużna

Zarówno dyrektor V. Kunca, jak i minister pracy i opieki społecznej Irena Degutienė na spotkaniu z dziennikarzami powiedzieli, że nie zgadzają się z publikacjami, które twierdzą iż "Sodra" ma dług. "Sodra", ich zdaniem, nikomu nie jest dłużna. Wrecz odwrotnie, to jej różne przedsiębiorstwa są dłużne 614 mln litów. Jak ci ostatni z nią się rozlicza, wówczas "Sodra" też ureguluje swoje wszystkie zaległości.

Szczerze mówiąc, dziwne to nieco rozumowanie, bo jeśli ja komuś nie oddaję długu tylko dlatego, że mnie go nie oddają, to całkiem nie oznacza, że ów dług nie istnieje. Skuteczne wyegzekwowanie składek z pewnością należy do "Sodry", a nie emerytów, których się stale straszy brakiem pieniędzy i opóźnionymi wypłatami.

Starzejemy się

Sytuacja demograficzna na Litwie jest coraz bardziej niepokojąca. Z roku na rok stajemy się coraz bardziej starzejącym się społeczeństwem. Jeśli jeszcze na początku bieżącego roku na jednego emeryta przypadały dwie osoby pracujące, to dziś już tylko 1,3. Z jednej więc strony nie ma się co dziwić niepokojom naszych

władz, z innej zaś nie jest to powod do stałego narzekania na emerytów. Ciągłe się im wtyka, że "zjadają" dużo państwowych pieniędzy, że korzystają ze zniżek na leki, transport itp. Po pierwsze, nie są to państwowe pieniądze, są to ich podatki, które przez całe życie takim, czy innym partiom i władcom płacili. Nie można też chyba winić emerytów za to, że otrzymują tak nędzne grosze i, że nie mają oszczędności. Niestety, starszemu pokoleniu wypadło żyć w warunkach, w których nie stać ich było na oszczędności, a jeśli ktoś je i miał, to w rodzimych bankach zginięły. Nie mówmy więc tym ludziom, że siedzą na naszym łasce, bo raczej odwrotnie. To bardzo często właśnie emeryci zostawiają młodym małżeństwom mieszkania, finansują ich naukę, nierazko do swojej skromnej emerytury dokładają im do chleba. A co mają w zamian? Możliwość zbierania butelek po piwie.

Spadamy coraz niżej

Jedną i chyba najważniejszą przyczyną trudnej sytuacji finansowej "Sodry" jest niemożliwość wyegzekwowania składek od przedsiębiorców. Minister Irena Degutienė twierdzi, że wielu po prostu złośliwie nie płaci. To prawda. Jednak prawdą jest również i to, że jeśli w ciągu ubiegłego roku zbankrutowało 99 przedsiębiorstw, to w ciągu 8 miesięcy br. zbankrutowało ich 118. Nie da się tego negocjować, że regularnie zmniejszają się zarobki. Wszystko to oczywiście musi odbić się na budżecie "Sodry".

Kosztuję najbiedniejszych

"Sodra" i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej mają już opracowany plan uzdrowienia sytuacji. Najbardziej liczą na kredyty i, oczywiście, na to, co uda się jeszcze uszczknąć od emerytów. Różne są wersje, ale klamka jeszcze nie zapadła. Mówi się, żeby pracującym emerytom albo zupełnie zabrać emeryturę, albo pozostawić tylko najmniejszą - 138 litów. Jest także propozycja podniesienia poziomu zarobków do obliczenia wpłat z tytułu ubezpieczeń społecznych z 3,5 do 5 średnich płac w kraju. Proponuje się również nowy podział taryf wpłat ubezpieczeń społecznych między pracownikiem i pracodawcą (odpowiednio 15 i 16 proc.). W razie choroby, za pierwsze 10 dni prawdopodobnie też będzie musiał płacić pracodawca. Do niego będzie należeć dodatkowe ubezpieczenia w razie wypadku w pracy, czy chorób zawodowych itp.

Zdaniem ekspertów Instytutu

Wolnego Rynku te i inne zamierzone przedsięwzięcia nie tylko nie polepszą sytuacji gospodarczej, lecz wręcz ją pogorszą, a biedni staną się jeszcze biedniejsi, w tym również "Sodra", bo zmniejszą się wpływy do budżetu. Zbankrutuje wiele firm, a więc ludzie utracą pracę. Poważnie uszczupli się też możliwości mieszkańców korzystania z prywatnego funduszu zabezpieczeniowego.

Eksperti proponują zrezygnować z wypłaty 2-3 emerytur dla tak zwanych uprzywilejowanych grup społecznych, gdyż często są to zwykli biurokraci, którzy nie godnego uwagi nie zrobili dla kraju. Niemalże też milionów się zaoszczędzi, jeśli sprzeda się część majątku "Sodry" i zmniejszy wynagrodzenie jej pracownikom. W tej chwili "Sodra" ma 56 swoich oddziałów na Litwie, a jej pałace są najwspanialsze w każdym mieście. Jeśli już więc zaciskać pasa, to może niech "Sodra" zacznie od siebie.

Julita Tryk

My i sąsiedzi

Od września 1998 do września br. w naszym kraju wzrosła opłata za usługi telefoniczne o 16,9 proc., na Litwie o 16,7 proc., a w Estonii aż o 25,5.

Spadły natomiast ceny na artykuły spożywcze i napoje bezalkoholowe w Estonii o 6 proc., na Litwie o 4,1 proc., Łotwie o 2,1 proc.

Na Litwie staniały też usługi w dziedzinie ochrony zdrowia o 2,9 proc., na Łotwie wzrosły one o 2,2 proc., w Estonii o 7,7 proc.

Lepiej niż nasi sąsiedzi wyglądają także, jeśli chodzi o ceny usług w dziedzinie oświaty. U nas w ciągu roku wzrosły one o 4,2 proc., podczas gdy na Litwie o 5,5 proc., w Estonii aż o 11,7.

Ubranie i obuwie u nas zdrażało zaledwie o 2,1 proc., zaś w Estonii o 6,6, a na Litwie o 6,8 proc.

U nas o 0,1 proc., spadły ceny na meble i sprzęt gospodarstwa domowego. Natomiast u naszych sąsiadów one wzrosły. J.T.

"Najczęstszymi przyczynami bezpłodności w dzisiejszych czasach są zaburzenia hormonalne"

Ważne jest wczesne wykrycie choroby

(Rozmowa z panią Hanną Balsienė, lekarzem акушерem - ginekologiem w szpitalu św. Jakuba)

Czy istnieją jakieś zasady, których przestrzeganie powinno uchronić dziewczęta i kobiety przed kobiecymi chorobami, problemami z zacięciem w ciąży?

Przed wszystkim należy dbać o higienę osobistą, ponieważ każda infekcja w organizmie może spowodować z czasem bezpłodność.

Takie choroby jak chroniczna angina także są źródłami infekcji, która może się umiejscowić w różnych organach i spowodować komplikacje, w tym bezpłodność. Przyczyną bezpłodności może być gruźlica, która ostatnio w kraju bardzo się szerzy. Jednak najczęstszymi przyczynami bezpłodności w dzisiejszych czasach są zaburzenia hormonalne.

Zaburzenia hormonalne przejawiają się w młodym wieku, wtedy, kiedy u dziewczynki rozpoczyna się okres pokwitania. W przypadku tego schorzenia im wcześniej się rozpoczyna korekcia endokrynologiczna, tym łatwiej poddaje się to leczeniu.

Jakie są pierwsze objawy zaburzenia hormonalnego?

Późne pokwitanie i nieregularne miesiączki. Jeśli 15-letnia dziewczynka nie ma okresu, jest to znakiem, że należy niezwłocznie zwrócić się do lekarza. Regularny okres jest od 26 do 34 dni. Jeśli przerwy

między miesiączkami są dłuższe albo krótsze - jest to także powodem do złożenia wizyty lekarzowi. Miesiączki powinny trwać do pięciu dni.

W wypadku, jeśli występują następujące objawy - późne pokwitanie, nieregularny okres, zbyt długie miesiączki - najlepiej jest od razu zwracać się do Centrum Planowania Rodziny, ponieważ tam są specjaliści, którzy zajmują się leczeniem zaburzeń hormonalnych.

Czy obfite miesiączki są objawami jakiejś choroby?

Często - tak. Mogą to być już wymieniane zaburzenia hormonalne. W młodym wieku obfite miesiączki są oznaką niedostatecznej ilości hormonów w organizmie. Mogą być też objawami między innymi nowotworu macicy lub jajników. Może to też być infekcja.

Czy można wyleczyć obfite miesiączki za pomocą picia ziół?

Picie ziół jest leczeniem symptomatologicznym, które polega na zwiększeniu kurczliwości macicy i z tego powodu zmniejsza się krwawienie. Niektóre zioła usuwają stany zapalne. Należy pamiętać, że krwawnik zwiększa krzepliwość krwi, dlatego mogą go używać wyłącznie osoby w młodym wieku. Kobiety w starszym wieku nie

powinny go używać. Pokrzywa raczej działa przeciwko anemii, ponieważ zawiera bardzo dużo żelaza i witaminy C.

Czy bolesne miesiączki także można zaliczyć do objawów jakiegoś schorzenia ginekologicznego?

Tak. Najbardziej teraz rozpoznać można chorobę, którą w swej praktyce coraz częściej spotykam - to endometriozę. Pierwszymi objawami tego schorzenia są właśnie bóle przed i w czasie miesiączki.

Takie bóle zwykle znikają wraz z zakończeniem miesiączki. Krawiec wydzielił przed miesiączką także są objawami tej choroby. Przy endometriozie stosuje się leczenie hormonalne.

Niektóre przedstawicielki płci pięknej obawiają się takiej kuracji, ponieważ sądzą, że może ona negatywnie wpłynąć na system hormonalny i wywołać np. porost włosów na twarzy, zgrubienie głoś. Czy ich obawy są uzasadnione?

Przed rozpoczęciem kuracji hormonalnej niezbędne są dokładne badania, które potwierdzą, że taka kuracja jest niezbędna. Jeśli tak - to żadne z wyżej wymienionych "strachów" nie wystąpią.

Jaka jest rola leków przeciwpłytkowych w regulowaniu cyklu miesiączkowego?

Leki przeciwpłytkowe dają jawni-kowi możliwość odroczenia. Jak się przerywa branie takich leków, rozpoczynają się normalne miesiączkowania.

Ale jako leczenie - to jest symptomatyczne leczenie. Kontracepcyjki odregulują cykl miesiączki, od-



regulują ilość krwawienia w czasie miesiączek, ale bardzo często rezultatu długiego nie dadzą. Lekarze w przychodniach, w konsultacjach kobiecych to lubią dlatego, że bardzo efektywne jest takie leczenie, ale nie w wszystkich przypadkach takie leczenie jest pomocne.

Czy uzasadnione są ostrzeżenia mam, które przestrzegają swoje córki, by nie chodziły zimą w krótkich spódniczkach i ciemniutkich rajstopach, bo to grozi poważnymi komplikacjami, które mogą spowodować nawet bezpłodność?

Ochłodzenie organizmu może być jednym z czynników wywołujących stany zapalne, stwarza po prostu lepsze warunki dla rozwoju infekcji.

Pani zdaniem, jak często należy odwiedzać ginekologa?

Młode osoby od 20 do 24, lat jeśli nie mają żadnych skarg i problemów, mogą przychodzić na badania kontrolne raz do roku. Po tem w wieku od 24 do 55 lat panie powinny odwiedzać ginekologa przynajmniej dwa razy do roku.

Rozmawiała Sabina Kozłowska
Fot. Marian Paluszkievicz

Szanowne Czytelniczki!

Na pewno każda z was chciałaby zasięgnąć porad w sprawie swego zdrowia lub zdrowia kogoś z rodziny u doświadczonego lekarza. Jeśli powstały Paniom jakieś pytania dotyczące chorób kobiecych, proponujemy zadać je pani Hannie Balsienė listownie. "Kurier" podejmie się roli pośrednika, dlatego prosimy przysłać listy na adres naszej redakcji, my zaś z kolei prześlemy je pani Hannie.

Apteczka natury

Chrzan

We Francji, Szwajcarii i Holandii chrzan jest lekiem oficjalnym; w większości krajów używany jako przyprawa dietetyczna. W polskiej medycynie ludowej sok ze świeżo utartego chrzanzu z dodatkiem amoniaku (4:1) wcierano w stawy z obrzękiem artretycznym i w zapaleniu ścięgien.

Chrzanz stosowany jest niekiedy w schorzeniach wątroby (ale nie stosujemy go w marskości wątroby!) i dróg żółciowych, a zewnętrznie - w postaci okładów w chorobach reumatycznych, w bólach stawowych i mięśniowych oraz w nadwężeniu ścięgien.

Chrzanz ma działanie drażniące skórę, przeciwrumaczne i bakteriobójcze.

Postacie leku

Syrop z chrzanzu. Do 10 dkg utartego świeżego chrzanzu wlać 1/2 szklanki przegotowanej, ostudzonej wody, zostawić pod przykryciem na 1/2 godziny. Wycisnąć sok przez płótko, dodać 10 dkg miodu lub syropu. Zaużywać 3 razy dziennie łyżkę stołową; dzieci - łyżkę do herbaty.

Okłady z miazgi. Świeży chrzan drobno utrzeć, miazgę przyłożyć na chore miejsca, przykrywając cetratką. Okład trzymać aż do uczucia silnego pieczenia. Jeśli skóra piecze jeszcze po zdjęciu okładu, należy wytrzeć ją do sucha, a następnie posmarować wazeliną lub tranem.

Nalewka. Chrzanzu świeżego około 10 dkg zalać szklanką wódki, odstawić na tydzień. Po tym czasie nalewkę odcedzić i wycisnąć przez gęste płótko. Otrzymaną nalewkę nacierać chore miejsca.



Stronę na podstawie inf. własnej, literatury medycznej i PAI przygotowała Sabina Kozłowska

Apteczka natury

Serce niekochane, zranione, złamane - to serce potencjalnych zawałowców!

Ratunku szukaj w... miłości

Amerykańscy kardiologzy stwierdzili autorytatywnie: niekochanym grozi zawał serca. Pod tą opinią podpisywali się z pewnością i dr Alexander Lowen, psychiatra, który już w latach 50. odkrył, że choroba wieńcowa to schorzenie ściśle związane ze stanem naszej psychiki! Tak więc jeśli ktoś żyje w ustawicznym stresie, a przy tym czuje się niekochany, niedowartościowany - prędzej czy później będzie miał poważne problemy z sercem. Czyli mówiąc prościej: serce niekochane, zranione, złamane - to serce potencjalnych zawałowców!

Zdaniem amerykańskich kardiologów, pacjenci z chorobą wieńcową mają ją niejako wypisaną na twarzy i na ciele. To napięte szczęki, mięśnie, bębnięcie palcami, zaciskanie pięści podczas rozmowy, niepokój, niecierpliwość, gwałtowne ruchy, grymas w kąci-

ku ust itp. Badania wykazały, że takie osoby przeżyły właśnie w dzieciństwie albo w wieku późniejszym utratę ukochanej osoby albo miłość zlamana im serce. Zdaniem Lowena tylko szczęśliwi, nie mający sercowych kłopotów (czytaj: miłosnych) - w pełni oddychają, ich organizm jest dotleniony, a tym samym żadna wieńcówka im nie grozi.

Jeżeli jednak już dopadł nas zawał, okazuje się, że wtedy też najlepszym lekarstwem jest miłość. Nie trzeba zatem obawiać się miłosnych figli nawet po przetrzymaniu ataku serca. W jednej z klinik w Los Angeles przeprowadzono badanie wśród pacjentek w wieku 40-60 lat - hospitalizowanych po zawałach i z powodu innych chorób. Wynik był znów szokujący: u 65 proc. zawałowców stwierdzono... oziębłość płciową i brak satysfakcji seksualnej. W drugiej grupie - tylko 24 proc. kobiet miało podobne kłopoty z seksem.

Ale od czego terapia, by uratować złamane zawałowce? Wystarczy zaaplikować sobie odpowiednią dawkę ćwiczeń oddechowych, które odoblokują mięśnie i umożliwią swobodny przepływ energii. Także w Polsce prowadzą im taką terapię m.in. przez Laboratorium Psychoedukacji. (PAI)

Bezpłatnie dobieramy soczewki kontaktowe.

Soczewki - zniżka do 40%

Dobieramy okulary, Kontaktowe soczewki znanymi firm światowych i środki ich konserwacji.

Udzielamy konsultacji w sprawie operacji oczu. Konsultacja lekarza-okulisty, wzeszczonzone badanie oka.

ZSA "Figaro", Vlniba, Amakalnio 69, gab. 154, tel. (8-22) 34 61 37.

Na III Międzynarodowej Konferencji poświęconej Bronisławowi Piłsudskiemu i jego dziedzictwu naukowemu (Kraków - Zakopane, wrzesień 1999), w licznym gronie naukowców z Rosji był także prof. Bolesław Szostakowicz z Irkucka, Polak...

"Nasz ród pochodził spod Świącjan..."

Na konferencji prof. Bolesław Szostakowicz wygłosił ciekawy referat pt. "Bronisław Piłsudski jako badacz dziejów Polaków na Syberii". Po zakończonych obradach konferencji, podczas tematycznej wycieczki "Śladami badań naukowych Bronisława Piłsudskiego w regionach Podhala, Spisza i Orawy", mieliśmy więcej czasu na tzw. luźne rozmowy.

Dotąd niezwykle skromny, oszczędny w słowach pan profesor z Irkucka, dał się namówić na wywiad dla naszego dziennika, którego, jak się okazało, przez wiele długich lat był stałym prenumeratorem.

Bolesław Szostakowicz jest jednocześnie wiceprezesa Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Społecznego "Ogniw" w Irkucku. Spokrewniony ze słynnym kompozytorem rosyjskim Dymitrem Szostakowiczem. Oczywiście Bolesława Szostakowicza jest Syberia. Oczywiście jego antenatów jest powiat święciański na Litwie. Świetnie mówi po polsku. Polski to w jego przypadku język nie wyuczony, ale - zachowany z dziada pradziada...

"Bronisław Piłsudski jako badacz dziejów Polaków na Syberii" - w opcji prof. Bolesława Szostakowicza

Podjął pan ciekawy temat: Bronisław Piłsudski i Polacy na Syberii. A więc - nie tylko Ajnowie i inne ludy, którym nasz bohater poświęcił wiele lat swojej pracy i życia, ale i - Polacy...

Ta konferencja poświęcona Bronisławowi Piłsudskiemu jest wielką, wspaniałą sprawą. Połączyła ona wysiłki naukowców, specjalistów różnych dziedzin wiedzy, przedstawicieli różnych państw, krajów, ludzi mnóstwa narodowości... Bronisław Piłsudski zajmował się wielorakimi aspektami działalności - zarówno naukowej, jak też społecznej, a może nawet politycznej... Aczkolwiek - jest to prawdziwy fenomen. Bo przecież Bronisław Piłsudski, w żadnej z tych dziedzin nie był naukowcem oficjalnym. Jak wiadomo, ciąg dalszy jego studiów przerwały dramatyczne wydarzenia. W Petersburgu wstąpił na wydział prawa i nie dane mu było go ukończyć. Jako bardzo młody człowiek znalazł się na zsyłce, na Sachalinie... Oczywiście, na temat zjawiska, jakim jest Bronisław Piłsudski, można wiele dyskutować: fenomen, czy - jest to jeden z licznych przykładów ludzi młodych, zesłańców politycznych, uczestników ruchów narodowowyzwoleńczych, Polaków, czy Rosjan...

Bowiem można tu także przywołać nazwiska bogatej galerii postaci, ludzi, którzy zajmowali się podobnymi doświadczeniami. Przykładowo - jeszcze jeden Polak - Wacław Sieroszewski, z którym później nosił zetknął Bronisław

z Piłsudskiego... Sieroszewski również nie ukończył żadnych wyższych studiów, a przecież wszedł do historii jako pierwszy etnograf, badacz, znawca ludu jakuckiego. Okazały tom dzieła jego autorstwa pt. "Jakuty" (po rosyjsku) albo "Dwanaście lat w kraju Jakutów" (w wersji polskiej) nawet współcześni specjaliści wysokiej klasy ocenili jako przykład prekursorski, w pewnym sensie nie mający dotąd sobie odpowiednika w dziedzinie etnografii.

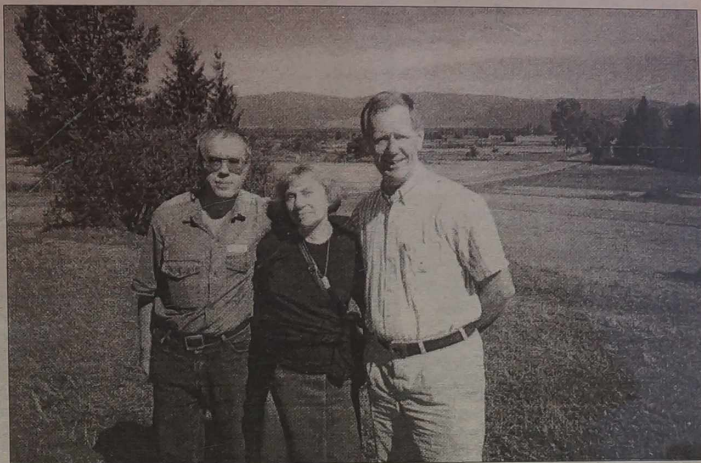
Podobnie - Bronisław Piłsudski. Zajmował się on różnymi aspektami tej działalności. Ja ze swej strony dorucam do tego jeszcze jeden aspekt, mianowicie historyczny. Bowiem Bronisław Piłsudski został też badaczem, historykiem dziejów Polaków na Syberii. To prawda, w tym temacie Piłsudski nie napisał jakiegось wyjątkowego dzieła. Nie napisał, bo nie miał po temu warunków. Spróbujmy przynajmniej przez chwilę wyobrazić sobie tam jego bytowanie: Sachalin, wyspa odległa o kilka tysięcy kilometrów od ważniejszych bibliotek, odpowiedniej literatury, informacji... Niemniej, rzecz ciekawa, Piłsudski przedstawia niezwykle wartościowe spostrzeżenia, sugestie na ten temat. Z punktu widzenia badań współczesnych, można je traktować jako prekursorski projekt tego, co trzeba by było zrobić w tym zakresie.

Temi sprawami zajmuje się już od dawna. Mam w swojej bibliotece na ten temat opasłe tomy, uważnie je przestudiowałem. Otóż niektórym nader ważnymi aspektami, które podnosił Bronisław Piłsudski, nikt praktycznie dotąd się nie zajmował. Akurat przed paroma laty poczyniłem pierwsze w tym kierunku kroki. To znaczy: w temacie stosunków polskiej diaspory, polskich wspólnot do innych narodowości, ludów zamieszkałych na Syberii. Te relacje są ogromnie ciekawe. I nie chodzi tu tylko i wyłącznie o związki polsko-rosyjskie, czy vice versa, o których wcześniej lubiono tak wiele mówić. Chodzi również o wzajemne układy Polaków z innymi narodowościami zamieszkałymi na Syberii. Z tych badań wynikają niezwykle interesujące sprawy, również w kontekście psychologicznym. Właśnie te wątki podniosł do odpowiedniego wymiaru Bronisław Piłsudski.

Na Sybir trafił "dziękli" legendarnemu Jarosławowi Dąbrowskiemu...

Jest pan Polakiem urodzonym na Syberii. Z dziada-pradziada, których los tu zarzucił? Z doświadczeń powstaniowych 1863?

To długa historia. A zacząć ją wypada od mojego pradziada, który tak jak ja, nazywał się Bolesław. To właśnie on został zesłańcem. A stało się to dzięki legendarnemu później generałowi



Prof. Bolesław Szostakowicz (Rosja) - pierwszy od lewej - z kolegami naukowcami, uczestnikami III Międzynarodowej Konferencji w Krakowie i Zakopanem, poświęconej Bronisławowi Piłsudskiemu i jego dziedzictwu naukowemu. Zdjęcie wykonane w okolicach Przełomu Białki na tle malowniczych Tat; pośrodku - prof. Jadwiga Zienkowska (Polska), pierwszy od prawej - Prof. Tjeerd de Graaf z Holandii

Jarosławowi Dąbrowskiemu, czego, myślę, że jednak mój pradziad Boles nie żałował. Za chwilę opowiem jak do tego doszło, ale najpierw - słów parę o nim - Bolesławie, "chłopcu z tamtych lat..."

W latach 60-ych ubiegłego wieku był on związany z powstaniem styczniowym. Nie brał w nim, prawda, bezpośredniego udziału, bo uczestniczył tylko pośrednio. W tamtych czasach mój pradziad należał do konspiracyjnego grona rosyjsko-polskich studentów opozycyjnie nastawionych wobec rządu carskiej Rosji. To byli młodzi pierwsi utopijni socjaliści, w Rosji nadano im miano "szestidziestników". Związki mojego pradziada z konspiracją, jak to się okazało po latach, były bardzo trwałe. (Pisali o nim moi koledzy po piórze, nie o wszystkim jednak i nie do końca, czasy były takie, że o wszystkim otwarcie pisać się nie dało...). Otóż mój pradziad należał do organizacji, która ułatwiała ucieczki ludziom związanym solidarnościowo ze strukturami opozycyjnymi.

Takiego rodzaju ucieczkę z moskiewskiej turny etapowej mój pradziad załatwił Jarosławowi Dąbrowskiemu. Zorganizował te rezerwy razem ze swoim wspólnikiem. W tym więzieniu Dąbrowskiego czekał wtedy Sybir, do którego, jak już powiedziałem, on nie dotarł - znalazł się we Francji, gdzie potem został generałem Komuny Paryskiej. No, a mój pradziad za ten wyczyn znalazł się na Sybirze...

Gdyby Dymitr Szostakowicz urodził się na Litwie - czy zostałby kompozytorem?

Gdzie się urodził pański pradziad?

Pradziad pochodził, jak mówiono w naszej rodzinie - "z Litwy", dokładniej - z obszaru litewsko-białoruskiego. Nigdy tam nie

byłem, chociaż bardzo pragnąłbym te strony zwiedzić. O ile dokładnie udało mi się ustalić topografię, są to okolice jeziora Świr, obecnie jest to teren Białorusi. Ale pamiętam, że w naszej rodzinie, skoro tylko zachodziła mowa o rodowodzie, korzeniach, starsi zawsze mówili: "My pochodzimy spod Świącjan..."

Bronisław Piłsudski... także urodził się prawie pod Świącjanami", aczkolwiek bliżej Podbrodzia...

Tak to w tym życiu dziwnie wszystko się splata... Kiedys, będąc w Wilnie, dotarłem do litewskiego Archiwum Państwowego. Znalazłem tam dokumenty odnoszące się do mojego pradziadka, który się nazywał Piotr Szostakowicz. Ukończył on Akademię Medyko-Chirurgiczną w Wilnie. Pracował w kilku guberniach, dokąd go skierowywano, w charakterze lekarza weterynarii. Miał kilkoró dzieci. Jednym z nich był mój wzmiankowany pradziad Bolesław.

Czy przypadkiem kompozytor rosyjski Dymitr Szostakowicz nie jest pańskim krewnym?

"Przypadkiem" - jest. To wyglądało tak. Mój dziadek, syn tamtego Bolesława, nazywał się Włodzimierz. Był żonaty z Rosjanką. Włodzimierz został znanym naukowcem, meteorologiem. Studiował w Niemczech, Szwajcarii, ale życie zajmował się nauką. Wrócił do Irkucka, po czym przeniósł się do Petersburga. To był najstarszy syn Bolesława. Jeden z braci Włodzimierza - trzeci czy czwarty według starszeństwa (było ich siedmiu) - nazywał się Dymitr. Po ukończeniu studiów w Petersburgu, pracował w tamtejszej Izbie Miar i Wag. W Zarządzie tej Izby był znany inny Dymitr - słynny później Mendelejew, a nasz Dymitr, czyli Szostakowicz, był jego współpracownikiem. Dymitr pozostał w Petersburgu

i tam się ożenił. Jego żoną była utalentowana pianistka. Tam też, w Petersburgu, przyszedł na świat ich syn - przyszły kompozytor Dymitr Szostakowicz. Ten Dymitr miał dwie siostry, starsza - była również muzykanką, młodsza - biologiem.

Czyli - gdyby Dymitr urodził się na Litwie, miałby raczej wątpliwe szanse zostania kompozytorem, bowiem zdolności muzyczne odziedziczył on nie po mieczu, ale po matce Rosjance. I tu znów przewrotny Los się kłania: gdyby nie tamta "sprawa" pańskiego antenata Bolesława z Jarosławem Dąbrowskim, Rosja nie miałaby dziś w osobie Dymitra Szostakowicza słynnego kompozytora. A pan, panie profesorze, nie zostałby badaczem dziejów Polaków na Syberii.

Na zakończenie tej naszej młej rozmowy prosiłabym jeszcze pokrocie opowiedzieć o waszym "Ogniwie" w Irkucku, któremu pan od wielu już lat patronuje. Ilu Polaków zreszta obecnie to Stowarzyszenie?

Irkuckie "Ogniw"

Oficjalnie zarejestrowanych - blisko 300 osób. Aktywnych - jest znacznie mniej. Nasze "Ogniw" będzie w przyszłym roku obchodziło jubileusz 10-lecia. Warto zaznaczyć, że zanim zawiązało się "Ogniw", w Irkucku istniał już wcześniej Klub Przyjaciół Polski "Wisła". Z tym, że ten Klub był raczej więcej znany w Polsce aniżeli w Rosji. Naturalnie, nie wszyscy należący do tego Klubu byli Polakami, bądź legitymowali się polskim rodowodem. Byli to (są) ludzie sympatyzujący Polsce, polskim sprawom. Zorganizowaliśmy wtedy takie Kółka Zainteresowań, jedno z takich Kół zreszła potomków Polaków-zesłańców.

"Ogniw" - działa nadal pomysłnie.

Ałwida Antonina Bajor
Przełom Białki - Wilno

Portrety

Aida, Tosca, Santuzza...

Tyle było ról w życiu zasłużonej artystki, zasłużonej działaczki sztuki republiki Ireny Żukaitė, że trudno je wszystkie wymienić. Obdarzona niezwykłym temperamentem, oddawała każdej odtwarzanej postaci całą siebie...

Urodziła się w Prenach. W 1947 r. wstąpiła do Wileńskiej Szkoły Muzycznej, gdzie od razu zwróciła na siebie uwagę pedagogów. Tu też prawdopodobnie poznała swego przyszłego męża, znanego muzykologa Juliusa Spigelglazasa.

Po szkole wstąpiła do Wileńskiego Konserwatorium (dziś Akademia Muzyczna), początkowo do klasy B. Kaupelytė-Kazekienė, a potem słynnej Aleksandry Staškevičiūtė. To była dobra szkoła. Nie więc dziwnie, że po studiach Irena Żukaitė została natychmiast zaangażowana do Litewskiego Akademickiego Teatru Opery i Baletu.

Publiczność wysoko oceniła pierwszy występ młodej artystki w roli Natalii w operze T. Chrennikowa "W burii". Potem pani Irena wystąpiła w "Rusalcie" A. Dargomyżskiego. Wreszcie - "Tosca" G. Pucciniego, "Madame Butterfly", "Demon", "Dama pikowa", "Don Carlos", "Rycerskość wieśniacza", "Książę Igor" i wiele, wiele innych pamiętnych spektakli. Objęła za koncertami całą Litwę, występowała w Moskwie i Petersburgu, Rydze, Polsce, Niemczech, Szwecji. Zrobiła wiele nagran w radiu i telewizji, stale doskonaliła swój kształt, ujawniając coraz to nowe strony swego talentu.

Była specjalistką od ról dramatycznych, ale też pełna finezji i wdzięku w lżejszym rodzaju.

...W początkach kariery mieszkała z mężem i matką na wileńskim Zwierzycu. Zawsze zwracali na siebie uwagę elegancją i dystynkcją. Przyjemnie było patrzeć na tę parę spacerującą wieczorami pod rękę. Wiadło było, że mają sobie wiele do powiedzenia. Pani Irena doceniała rady męża - muzykologa, który zawsze mógł coś podpowieścić. Potem przenieśli się na ul. Daukantów i dotąd płyną tam listy od wdzięcznych słuchaczy, którzy nie mogą zapomnieć swjej ulubionej solistki, chociaż pani Irena od



Irena Żukaitė Fot. archiwum

pewnego czasu już nie mieszka na Daukantów, chociaż już nie śpiewa w operze. Przez wiele lat wykładała w Litewskiej Akademii Muzycznej, teraz jest na emeryturze.

Autorzy listów pytają, co artystka porabia, jak się czuje. Odpowiada, że nadal interesuje się muzyką i teatrem, i rzeczywiście często można ją spotkać na koncertach i przedstawieniach teatralnych. Wyprostowana, zawsze uśmiechnięta, elegancka - jest au courant wszystkiego, co dzieje się w muzyce.

Dziś w Teatrze Opery i Baletu o godz. 18.00 odbędzie się spektakl G. Verdiego "Aida", którym teatr uceci dzień urodzin swej bielej solistki. Wystąpi na nim młodsza generacja: Sigutė Stonyte, Inesa Linaburgytė, Arvydas Markauskas i in. Jak wiadomo, spektakl ten wystawił znakomity Jonas Jurašas, a więc będzie to piękny upominek pani Irenie. My, z kolei, w imieniu czytelników "Kuriera" również życzymy artystce niewyczerpanej energii, dobrych przyjaciół i słońca na co dzień.

Barbara Znajdziłowska

Ubiegłej soboty w stołecznym kinie "Lietuva" odbyła się premiera litewskiego filmu dokumentalnego w reżyserii znanego młodego twórcy, laureata nagrody Felixa, Audriusa Stonysa...

Fiedia lubi filmy pro gyvenimas

Już sam fakt pojawienia się na litewskim kinowym rynku nowego filmu, w naszym kryzysowych czasach stanowi nie byle sensację. Od razu pada pytanie: kto był tak hojny, by rzeczę tę sfinansować? Po drugie - nazwisko Stonysa jest już dobrze w świecie filmowców znane (choćby z jego pomyślnego uczestnictwa w licznych festiwalach międzynarodowych).

Nic zatem dziwnego, że ciekawość i przyjaźni, i wrogów reżysera (bo jakich twórców większego formatu ich nie ma) przywiodła ubiegłej soboty liczną ich armię do "Lietuvy", gdzie niebawem się okazało, iż nawet miejsce stojących "na Stonysa" zabrakło.

Film się nazywa "Fiedia, trzy minuty po wielkim wybuchu". Teoretycznie, po wcześniejszych obrazach Stonysa, których bohaterami w chronologicznej kolejności byli: ojciec Stanislovas (duchowny z Datnowa), ludzie ocemniałi, wileński "obcy" - Gruzin Aleksander Oboladze i jego tragiczny los, ludzie z katastroficznego wybrzeża (powódz w okolicach Rusni), wreszcie bohater obecnych brawurowych lotów, Jurgis Kairys - spodziewano się teraz po tym "Fiedi..." kolejnego bohatera legitymującego się jakimś wyjątkowym życiorysem. Jakież więc było zdumienie odbiorcy, kiedy Stonys pokazał nam nagle okrutnie jaskrawą rzeczywistość, której codziennie jesteśmy świadkami, a której przyjrzeć się bliżej, jej ewidentnym zgrzytom, jakoś... po prostu nie mamy ochoty.

Kim więc jest tytułowy bohater, ten zagadkowy Fiedia? Niby "obcy", "ruski" a przecież "nasz". Żyje w naszym społeczeństwie, jest obywatelem naszego kraju. Mieszka w mieszkaniu, w którym gościł się nędza, pije wódkę "Uionu", pali papierosy "Kaunas". Człowiek "po pięćdziesiątce", brudny, niechlujny, zrujnowany życiem, w którym już wszystko jest mu "naplewać".

„Dzieje Rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej”

Mistrz z Bohdanowa

Znajdujące się w wileńskim Muzeum Sztuk Pięknych dzieło Ferdynanda Ruszczyca „Nec Mergitur”, należy do najważniejszych obrazów w dorobku artysty. Ogromny, bajkowy żaglowiec na wzburzonej morzu, przywoływał przeszłość Polski. Ruszczyca namalował go w okresie zarobów (1905 r.), w czasach, kiedy malarze, pisarze i poeci przemawiali do narodu językiem symboli i metafor, a czyny patriotyczne ubierano w kostiumy w historii Rzeczypospolitej.

Obraz Ruszczyca pokazany został przed laty na monograficznej wystawie w Muzeum Narodowym w Warszawie w 1964 roku, przygotowanej przez nieodżałowanej pamięci prof. Stanisława Lorentza - ówczesnego dyrektora muzeum.

Choćaż minęło ponad trzydzieści lat od tamtej ekspozycji, pozostał Pamiętnik wystawy Ferdynanda Ruszczyca i wspomnienia osób, które go znalazły jako artystę, a nade wszystko jako „ambasadora kultury wileńskiej”.

Pamiętnik wystawy i wydane niedawno „Dzieje Rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej” Romana Aftanazego, tylko pozornie oddziela przestrzeń czasu i temat. Na kartach pracy Aftanazego pojawia się sztuka Ruszczyca. Są to reprodukcje

jego obrazów i rysunków ukazujące wnętrza, w których mieszkał i pracował, krajoznictwo ojczystych stron. Jednym słowem BOHDANÓW - rodzina posiadłość Ruszczyców, w której urodził się i zmarł twórca „Nec Mergitur”. Tam było „gniazdo” Ruszczyca, siedziba rodu od 1836 roku. Dzisiaj droga do „tamtego” Bohdanowa prowadzi przez wyobraźnię. Dwór modrzewiowy z 1690 roku spłonął w lipcu 1944, spłonął także kościół. Nie ma starych malowniczych drzew i alei. Jest natomiast ziemia i niebo. Właśnie niebo z Bohdanowa jest wciąż obecne na obrazach Ruszczyca. Ciężkie, „gesto” malowane chmury i obłoki o dziwnych kształtach. Z Bohdanowa artysta przemierzał osiemdziesiąt kilometrów traktu oszmalanego do ukochanego Wilna, gdzie w 1919 roku tworzył przy odrodzonym Uniwersytecie Stefana Batorego Wydział Sztuk Pięknych. W tym roku mija 80 rocznica powstania tegoż wydziału.

Bohdanów współczesny posiada szczególnie nastroj, który wynika nie tylko z obecności grobów Ruszczyców, zachowanych dzięki trosce jego mieszkańców, ale może przede wszystkim z dominującego uczucia obecności sztuki Ruszczyca w krajobrazie.

Janina Ruszczyówna w 1964 roku pisała, że w Bohdanowie powstały najważniejsze dzieła

malarskie artysty przedstawiające stary młyn w Doukniewiczach, „Kościół w Bohdanowie” oraz dwór, aleje w parku a także prace zatytułowane: „Obłok”, „Przeszłość”, „Bajka zimowa” czy wspomniany „Nec Mergitur”.

Ferdynand Ruszczy w 1900 roku zapisał w Bohdanowie takie niezwykłe słowa: „Ziemie tej mojej, że nie nie mam cenniejszego, jej do dania, uczucia te składam, ponieważ wiem, iż błogosławione są ziemie, które bardzo kochano”.

Mimo, że pozostała w pamięci działalności Ruszczyca w Wilnie, a zwłaszcza jego zadziwiająca wiedza i wrażliwość na piękno miasta i jego zabytki, to Bohdanów posiadał wartość szczególną, aurę tajemniczego związku artysty z ziemią przodków i sztuką. Tam odbywały się jego malarskie odkrycia.

Choćaż upłynęło wiele lat od zagłady dworu w Bohdanowie, warto przypominając losy z nim związane. Być może, uda się odnaleźć bezcenną bibliotekę Ruszczyców, która, jak pisze Aftanazy, liczyła pięć tysięcy tomów i w latach 1939/1940 została wywieziona na Wschód. Czy wiadomo dokąd? Czy przetrwały dokumenty i starodruki? To tylko niektóre pytania.

Bohdanów jest miejscem, do którego warto powracać.

Roger J. Piaskowski

Nie jest to jednak człowiek z marginesu społecznego, nie kradnie, nie zabija, ma nawet luksus jak na nasze czasy - dorywcza pracę przy budowie nowej magistrali.

Pierwsza sekwencja filmu rozpoczyna się od wypowiedzi naukowca. Czyściutko ubrany, schludny, pełen skupienia i powagi, inteligent wcześniejszej daty, typ urody: nordycki. Gość ten prezentuje pokolenie uczonych mężów, badających teorię powstania życia na ziemi. „Przed 13 miliardami lat powstał wielki wybuch, w wyniku którego sformował się nasz Wszechświat” - rozpoczyna z całą powagą, i dalej w tym samym stylu opowiada o gionach, plazmach, neutronach i protonach i o tym, jak się w końcu znalazły pierwsze w naszym Wszechświecie atomy.

Następna sekwencja rozgrywa się w mieszkaniu Fiedia, z którym reżyser filmu rozpoczyna (głos za kadrem) rozmowę. Nie jest to właściwie rozmowa, ale monolog w postaci zadawanych przez reżysera pytań: „Czy Wy wierzyście w Boga? A jak myślicie - dokąd wędrują dusze po ich śmierci? A w sny - wierzyście? A czy śnią się Wam umarli? A kiedy człowiek umiera - jak to z nim wtedy bywa?” Na wszystkie te obcesowe, natrętne, padające gesty, nieczym z działań artystylerijskiego, pytania młokosa, Fiedia wymownie milczy. To dramatyczne, ciężkie milczenie dojrzałego, dotkniętego nagłym życiem człowieka, który „na te tematy” mógłby wygłosić na pewno bardziej sensowniejszą od uczoniego tyrade, zmusza do zajrzienia w jego jaźń...

...A przecież Fiedia duszy swej spod brudnej, dziurawej „kazałobki” przed nikim nie odsoni. Jedną krótką sekwencją - łączy oczekiwania starszej kobiety w żalobie, o azjatyckim typie urody (Rosjanka-mieszanka?), stojącej nad nasympowym dołem, z którego powoli, nieczym na świeżo miasek „Nieznanego Obcego” sypie się piasek - scena ta mówi o wszystkim, co miałoby Fiedia na temat Boga, duchów i śmierci do powiedzenia.

Film nie jest zbudowany jedynie na dwóch kontrapunktach. W jednej z ostatnich scen pojawia się jeszcze jeden naukowiec-urzędnik: młodszy, elegancki, z odprasowaną na płasko gębą. Podobnie jak jego starszy poprzodnik, ma litewskie imię i nazwisko. Niczym wyuczona papuga wygląda poważny monolog na „wazny temat naukowy” - jak określić czas kwantowy...

W te „gadające głowy” reżyser wplata metaforyczne przerywniki. Od czasu do czasu przesuwają się przed widzem rozmazane, bezwyrazowe postacie ludzkie, sylwetki pływające w akwarium. Wszyscy w kostiumach kapielowych, z wyjątkiem jednej tejże matrony. Na tej mitycznej Ewie, prababce późnych wnuków, oko kamery spoczywa dwukrotnie. Kim jest? Symbolem wyższego rejestru, czy repliką Fiedia - kwintesencją brutalnego życia, niezakłamanego jednak w swojej otwartej gąbce...

„Przyjdziecie ten film obejrzeć?” - pyta reżyser swego bohatera. Fiedia lekko się ożywia, wzrusza ramionami... „A tak w ogóle, chodźcie do kina, jakie filmy lubicie?” Litewskie, nasze - odpowiada Fiedia. „Litewskie - przepytuje reżyser - a dlaczego właśnie litewskie?” Bo jest tam pro gyvenimas - odpowiada Fiedia. I dodaje - najbardziej to nie znoszę amerykańskich...

Punkt ciekawości sympatii widza wyraźnie przesuwają się ku Fiedia...

Operatorem dźwiękowym filmu jest Vytautas Juzonis, autorem zdjęć - Vytautas Sirvila. Obraz sponorsowały Ministerstwo Kultury RL wspólnie z Litewską Wytwórnią Filmową.

Alwida Rolska

Polska

Propozycja

Spotkanie dzieci z różnych krajów w „szkole tolerancji” w przyszłym roku w Sarajewie zaproponowała we wtorek prezydentowa Jolanta Kwaśniewska podczas międzynarodowej konferencji poświęconej prawom dziecka.

Bezrobocie rośnie

W sierpniu liczba bezrobotnych wzrosła o ponad 27 tys. osób w porównaniu do lipca i wynosiła ponad 2 mln 143 tys. W sierpniu stopa bezrobocia wynosiła 11,9 proc., poinformował we wtorek Krajowy Urząd Pracy. W sierpniu wzrosła o blisko 21 tys. liczba bezrobotnych kobiet i wynosiła 1 mln 235 tys.

Obchody

W październiku w Warszawie rozpoczną się obchody 40-lecia działania w Polsce jednego z najbardziej prestiżowych programów stypendialnych na świecie - Programu Fulbrighta. Skorzystało z niego już ok. 1600 Polaków. Stypendium Fundacji Fulbrighta dla obcokrajowców na studia w amerykańskich uczelniach należy do najbardziej prestiżowych na świecie. O każde miejsce ubiega się przeciętnie po 20 kandydatów.

Wystawa

Systemy zabezpieczeń, broń, przyrządy do wykrywania radioaktywności i narkotyków oraz inny specjalistyczny sprzęt zostanie zaprezentowany na V Wystawie Wzbrojenia dla Kontroli Celnej i Granicznej „Cło i Granica 99”. 6 i 7 października na wystawie będzie prezentować się 30 firm z 3 krajów.

Brakuje dokumentów

Ponad połowa obiektów na Śląsku i w Zagłębiu, o których zwrot stara się Wyznaniowa Gmina Żydowska w Katowicach, nie wróci w jej posiadanie. Powodem jest brak dokumentów o przynależności obiektów przed wojną do gminy.

Do Krakowa na ćwiczenia

Samolot wczesnego wykrywania AWACS - specjalnie pomalowany z okazji 50-lecia NATO - przylączył we wtorek na ćwiczenia Cooperative Bear w Krakowie.

Czterosilnikowy boeing z niebieskim kadłubem i flagami państw NATO, na co dzień patroluje przestrzeń powietrzną także nad Polską. Załoga stacjonująca w Niemczech - to 17 osób z kilkunastu państw.

Prezydent podpisał

Prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał we wtorek ustawę umożliwiającą ZUS pożyczkę z budżetu państwa, w wysokości 4 mld zł, na wypłatę rent i emerytur - poinformowała PAP dyrektor Biura Prasowego Prezydenta Teresa Grabczyńska.

Sąd unieważnił

Naczelny Sąd Administracyjny unieważnił we wtorek uchwałę Rady Miasta Krakowa, zakazującą spożywania alkoholu w mieście.

Uchwałę zakazującą spożywania alkoholu w Krakowie poza kawiarniami i ogórkami podjęli krakowscy radni 17 marca 1999 roku „z uwagi na historyczną i kulturalną rangę Krakowa”. Z zakazu wyłączeni tylko trzy przystanki, krakowskie ulice.

Siergiej Kowalow przestrzega przed nową wojną w Czeczenii

Pragnienie odwetu

Rosyjski obrońca praw człowieka Siergiej Kowalow przestrzegł we wtorek przed nową wojną w Czeczenii, która - jego zdaniem - „w sposób nieunikniony prowadziłaby do wojny partyzanckiej”, a w konsekwencji - „do ludobójstwa”.

Podczas konferencji prasowej Kowalow - dysydent w czasach ZSRR, wyraził opinie, że władze federalne pragną „wziąć odwet” (za przegraną w Czeczenii) i nie uczyniły wszystkiego, by uregulować drogą negocjacji konflikt z tą separatystyczną republiką. Kowalow jest znany z misji do Czeczenii w czasie wojny czeczeńskiej (1994-96); piętnował bestialstwo rosyjskiej armii.

Za krytykę ówczesnej polityki Moskwy wobec Czeczenii Kowalow, który był wówczas przewodniczącym komisji ds. praw człowieka przy prezydencie Rosji, został zdymisjonowany z tego stanowiska w styczniu 1996 roku. Jeśli w Czeczenii doszłoby do nowej wojny, to - jak powiedział Kowalow - „byłaby to znów wojna partyzancka, która jest nie do wygrania, a jeśli nawet - to jedynie przez ekstremację, czyli praktycznie ludobójstwo”.

Naloty amerykańskie i brytyjskie na cele wojskowe

Odpowiedź

Lotnictwo amerykańskie i brytyjskie zbombardowało wojskowe urządzenia radarowe i komunikacyjne w południowym Iraku - podała we wtorek agencja Reuters, powołując się na oświadczenie bazy lotniczej Macdill na Florydzie.

Naloty były odpowiedzią na działania irackiej artylerii przeciwlotniczej, która w niedziele ostrzelała samoloty sił międzynarodowych patrolujących przestrzeń powietrzną północnego i południowego Iraku. Według amerykańskiego

naczelnego dowódczwa, bombardowanie miało na celu „dalsze ograniczenie zdolności Iraku do narażania na niebezpieczeństwo koalicji swoich pilotów i samolotów, które wykonują mandat Narodów Zjednoczonych”. Samoloty amerykańskie i brytyjskie, startujące m.in. z Turcji, regularnie patrolują obszar powietrzny północnego i południowego Iraku, sprawdzając, czy lotnictwo tego kraju nie narusza obowiązującego tam Bagdad zakazu lotów.

Bojówki proindonezyjskie ogłaszają ultimatum

Groźą odwetem

Bojówkarze proindonezyjscy w Timorze Wschodnim oświadczyli we wtorek, że dają międzynarodowym siłom ONZ (Interfet) trzytygodniowe ultimatum na powstrzymanie „aktów przemocy” przeciwko nim.

Poinformował o tym Enrico Guterres, wiceszef Dowództwa na rzecz Walki Prointegracyjnej (PPI) - zintegrowanej komendatury bojówek. „Daje siłom Interfet trzytygodniowe ultimatum na powstrzymanie aktów przemocy i uwolnienie przetrzymywanych

jako zakładników członków PPI. Jeżeli w ciągu tych trzech tygodni siły Interfet nie zmienią swojej postawy, my żołnierze wezmą odwet” - powiedział Guterres w Atambua, tuż przy granicy z będącym częścią Indonezji Timorem Zachodnim.

Guterres jest również przywódcą paramilitarnego ugrupowania proindonezyjskiego o nazwie Aitarak (Cień), które обвинia się za większość zniszczeń w kompletnie zdezastrowanej stolicy Timoru Wschodniego - Dili.

Czechy: Rosną wpływy komunistów

Mniej Havla, więcej Marksa

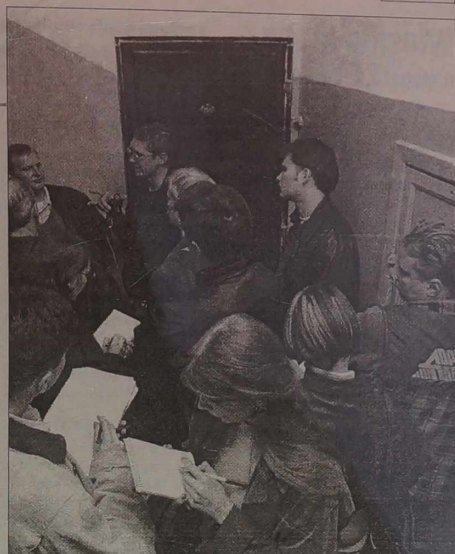
Dziś już co prawda rzadziej, ale jeszcze ciągle można spotkać, zwłaszcza wśród polityków określających się jako prawnicy, zachwyty nad czeską drogą od komunizmu. Kilka lat temu uznawali ją za wzorcową, całkowicie odmienną od naszych krętych ścieżek. W Czechach - twierdzą - przeprowadzono dekomunizację i ilustrację, zreformowano gospodarstwo nie zmuszając społeczeństwa do nadludzkich wyrzeczeń, obroniono narodowe interesy przed zakusami zachodniego kapitalu.

Rzeczywistość okazała się jednak inna od tych wyobrażeń. Z ilustracji wyszło niewiele więcej niż u nas, sprawiedliwa „prywatyzacja kuponowa” skończyła się kląpą, bezrobocie gwałtownie rośnie, liderzy prawnicy (Obywatelska Partia Demokratyczna Vaclava Klauzy) i lewicy (socjaldemokracja Milosza Zemana) uwikłali się w nie wyjaśnione do dziś afery. Największym jednak zaskoczeniem są efek-

ty dekomunizacji. Wszystkie sondże wykazują, że jedną z najpotężniejszych sił politycznych w kraju stała się Komunistyczna Partia Czech i Moraw. Swego poparcia udziela jej już niemal co czwarty dorosły obywatel, w niektórych regionach - nawet co drugi.

Gdy po raz pierwszy opublikowano wyniki sondży, z których wynikało, że komuniści przekroczyli barierę 20-procentowego poparcia, socjaldemokraci i konserwatyści potraktowali je z niedowierzaniem. Kolejne badania potwierdzały jednak ten zaskakujący wynik.

Zaskakującym bardziej, że czeszy komuniści, w odróżnieniu na przykład od polskich, bułgarskich czy litewskich uznali za punkt honoru niezmierność przekonań. W dalszym ciągu swój program ekonomiczny opierają na doktrynie marksizmu-leninizmu. „Praska wiosnę” roku 1968 uważają za wynik intryg imperialistów,



Brytyjski producent Christopher Rhys, pracujący dla rosyjskiej telewizji komercyjnej STS, został zamordowany w Moskwie. Ciało Rhysa z licznymi ranami kłutymi znaleziono w poniedziałek około południa w mieszkaniu zamordowanego przy eleganckiej ulicy Twerskiej, w centrum rosyjskiej stolicy. Według wstępnych danych, Rhys został zamordowany w weekend lub w końcu ubiegłego tygodnia. W mieszkaniu nie znaleziono śladów włamania, co skłania milicję do twierdzenia, że zamordowany znał swych zabójców. Na zdjęciu: Przed mieszkaniem zamordowanego zebrała się niemała grupa moskiewskich dziennikarzy. Fot. EPA-ELTA

Uwolniono naukowca porwanego z Polkami w Dagestanie

Dobrze karmili i nie znęcali się

Rosyjska milicja uwolniła jednego z dwóch dagestańskich naukowców, porwanych na początku sierpnia tego roku razem z dwiema Polkami w Dagestanie - podała we wtorek agencja „Interfax”.

Profesora Rasuła Magomedowa uwolniono przy pomocy MSW Inguzetii - twierdzi agencja. Żona Magomedowa, Saida, powiedziała, że obecnie jej mąż znajduje się w stolicy północnej Osetii, Władzkaukazie. Do Dagestanu powinien wrócić w śróde lub w czwartek. Według „Interfaxu”, profesora Magomedowa przetrzymywano w Czeczenii. Saida Magomedowa twierdzi, że przetrzymywano go ra-

zem z Polkami, w dobrych warunkach. „O ile mi wiadomo, dobrze ich karmili i nie znęcali się nad nimi” - powiedziała żona porwanego.

Na razie nie oficjalnie wiadomo na temat ewentualnego uwolnienia dwóch Polek ani warunków, jakie stawiają porwawce. Dwie pracownice Polskiej Akademii Nauk - prof. Zofia Fiszer-Malanowska i doc. Ewa Marchwińska Wyrwał - zostały porwane 9 sierpnia w okolicach miejscowości Georegibla w górach północno-zachodniego Dagestanu. Wraz z nimi zaginęli dwaj dagestańscy naukowcy - Rasuł Magomedow i Aleksander Kajmarzow.

a inwazję wojsk Układu Warszawskiego na wydarzenie bolesne, lecz niezbędne dla obrony ustroju socjalistycznego. Nigdy też nikogo za nic nie przeproszali. Ludzi, którzy na skutek represji musieli opuścić kraj lub spędzić długie lata w więzieniach, określają mianem płatnych agentów Zachodu.

W polityce zagranicznej orientują się wyraźnie na Wschód, nie kryjąc żalu z powodu rozpadu Związku Radzieckiego. Za głównego wroga uważają Niemcy. Pod ich materiałami propagandowymi obiera reklamą mogłoby się podpisać - cierpiący na ostrą germanofobię - Władysław Gomułka, natomiast zapatrzyony w Zachód Edward Gierek, byliby już elementem podejrzany. Równie groźni jak rewizjoniści są - zdaniem ideologów Komunistycznej Partii Czech i Moraw - niemieccy kapitaliści. Kierownictwo partii udzielało bezwarunkowego poparcia Serbom; najpierw awanturowującemu się

w Bośni Radovanowi Karadziciowi, potem - Slobodanowi Milosewiciowi. Akces Czech do NATO uznano za tragiczną pomyłkę i protestuje przeciw członkostwu Czech w Unii Europejskiej.

Jak widać, KPCZM jest tworem archaicznym, prawdziwą skamieliną we współczesnej Europie Środkowej, gdzie nawet określenie „postkomunista” uchodzi za obelgę. W Polsce, czy na Węgrzech ugrupowania o podobnej orientacji egzystują na marginesie, jako swoisty folklor polityczny. We wzorcowo ponoc zdekomunizowanych Czechach, komuniści rosną natomiast w siłę i nie można wykluczyć, że za kilka lat wygrają wybory. Oczywiście nikt nie pozwoli im na ponowne ustanowienie dyktatury proletariatu, ale tak gwałtowny renesans skompromitowanej ideologii dowodzi, że czeska droga od socjalizmu do rynku i demokracji, może być jeszcze bardziej kręta niż polska.

Andrzej Mikorski

Włoskie kluby - najlepsze w Europie

Trzy włoskie kluby piłkarskie - Inter Mediolan, Lazio Rzym i AC Milan - znajdują się na czele komputerowego rankingu agencji Reuters. Inter i Lazio utrzymały swoje pozycje, AC Milan awansował na trzecie miejsce z 16.

W najnowszym rankingu wymienione są dwa polskie kluby. Ruch Chorzów nadal znajduje się w ewoluujące drużyny, które nie przegrywały w lidze. Ruch jest niepokonany od 10 meczów, a najlepszym bilansem w Europie legitymuje się tylko Lokomotiw Moskwa, który nie przegrał kolejnych 11 meczów.

Natomiast Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. znajduje się wśród czterech drużyn, które od 10 występów ligowych nie mogą odnieść zwycięstwa. Prócz Groclinu jest w tej grupie także fiński zespół Lahti, Rostsielmasz Rostów i ukraińska Żirka.

Na 15 miejsc sklasyfikowana jest polska liga, biorąc pod uwagę skuteczność. Średnio na jeden mecz polskiej ekstraklasy przypada 2,70 bramki. Najskuteczniejsi piłkarze występują w lidze: Norwegii - średnia 3,78. Następne miejsca zajmują: 2. Belgia - 3,61; 3. Holandia - 3,40; 4. Cypr - 3,29; 5. Słowenia - 3,17; 6. Szkocja - 3,00; 7. Rumunia - 2,93; 8. Chorwacja - 2,86; 9. Niemcy - 2,83 i 10. Szwajcaria - 2,77.

Oto najlepsze piłkarskie kluby Europy - według rankingu agencji Reuters (w nawiasie miejsce na poprzedniej liście)

- 1 (1). Inter Mediolan - 109,56
- 2 (2). Lazio Rzym - 101,02
- 3 (16). AC Milan - 98,30
- 4 (8). FC Barcelona - 93,33
- 5 (6). Glasgow Rangers - 91,74
- 6 (4). Fiorentina - 91,11
- 7 (-). AS Roma - 90,71
- 8 (14). Club Bruges - 90,04
- 9 (13). PSV Eindhoven - 88,32
- 10 (19). Bayer Leverkusen - 86,59

Sprintem

■ W Zagrzebiu odbyło się losowanie grup turnieju finałowego mistrzostw Europy w piłce ręcznej mężczyzn, który odbędzie się w dniach 21 - 30 stycznia 2000 roku w Chorwacji.

Wyniki losowania (mecze odbywać się będą w Zagrzebiu i Rijeci):

Grupa A: Hiszpania, Niemcy, Francja, Chorwacja, Norwegia, Ukraina.

Grupa B: Rosja, Szwecja, Portugalia, Dania, Słowenia, Islandia.

■ Finał tenisowego Pucharu Davisa pomiędzy zespołami Francji i Australii rozegrany zostanie 3-5 grudnia w Nicei, poinformowały władze miasta.

Propozycja Francuskiej Federacji Tenisowej, żeby finał odbył się w Nicei potraktowaliśmy jako duże wyróżnienie - napisali szeregowi tego położonego na Lazurowym Wybrzeżu miasta w specjalnie wydawnym oświadczeniu.

Losowanie eliminacji MŚ 2001 piłkarzy ręcznych Uwaga na Węgry

Podczas losowania w Zagrzebiu wyłoniono pięć grup, których zwycięzcy awansują do dalszych rozgrywek.

Start w mistrzostwach, które zaplanowano na 20 stycznia - 4 lutego 2001 roku, zapewnią im mają: obrońca tytułu mistrzowskiego - Szwecja oraz gospodarz - Francja.

Z udziału w pierwszej fazie eliminacji zwolnione są czolowe zespoły europejskie: Rosja, Portugalia, Hiszpania, Niemcy, Dania, Chorwacja, Słowenia, Norwegia, Islandia i Ukraina.

Litwa w grupie 1

Litwa w wyniku losowania trafiła do grupy 1 i grać będzie z Austrią, Węgrami i Bułgarią.

Trener mistrza Litwy Granitasa Kowno Waldemar Nowicki (na zdjęciu po prawej), pełniący obecnie obowiązki głównego konsultanta selekcjonera litewskiej reprezentacji Albertasa Mazielauska poproszony przez „KW” o skomentowanie wyników losowania powiedział: Grupa 1, w porównaniu z innymi grupami dla Litwy jest najkorzystniejsza, jako że nie należy do najsilniejszych.

Los był dla nas łaskawy i tylko na Węgrów każde uważać - oni są najmniejbezpieczni - stwierdził W. Nowicki. Zaznaczył też, że największą niewiadomą grupy 1 jest Bułgaria. O poziomie gry bałkańskich szczyptomistów aktualnie niewiele kto wie.

Ostatnie potknięcia kadrowców Litwy (choćbyż w eliminacjach do mistrzostw Europy - dwie porażki z Polską, jedna z Grecją) zdaniem byłego trenera reprezentacji, nie odzwierciedlają faktycznego stanu rzeczy i nie przekreślają szans na wygranę

grupy przez piłkarzy ręcznych Litwy.

Od dawna poziom tej dyscypliny sportu jest w naszym kraju wysoki i kto obserwuje krajową ekstraklasę i turnieje międzynarodowe z udziałem litewskich szczyptomistów, przynajmniej, aż do poziomu systematycznie wzrasta, a więc i szanse na awans do finałów - podsumował W. Nowicki.

Kuchta dobrej myśli

Turcja, Holandia oraz zwycięzca meczu Cypr - Luksemburg będą przeciwnikami polskich piłkarzy ręcznych w eliminacjach mistrzostw świata 2001. Trener reprezentacji Zygfryd Kuchta jest dobrej myśli.

Można było trafić gorzej. Wygranę grupy jest w naszym zasięgu - powiedział dziennikarzowi PAP polski szkolenowiec. Najgroźniejszym rywalem będzie Turcja. Zwłaszcza u siebie gra bardzo dobrze. Trzeba pamiętać, że z mistrzostw Europy Turcy wyeliminowali Czechów, którzy prezentują poziom podobny do naszego.

Szczyptomistów turcy zostali wyeliminowani z rywalizacji o turniej finałowy ME 2000 w Chorwacji. Podobnie jak Polacy z Niemcami, tak i Turcy przegrali oba mecze barażowe o awans do finałów - z Rosją (23:33 i 24:29).

Pozostałe zespoły zupełnie nie liczą w światowej piłce ręcznej. Holendrzy grają słabiej, a o Cyprze i Luksemburgu nie ma co wspominać. W innych grupach może dojść do ciekawych konfrontacji.

Wyrównana jest grupa 2, z Rumuniami, Włochami, Czechami i Słowakami. W grupie 1, dojdzie do rywalizacji austro-węgierskiej, a w 4. jugosłowiańsko - macedońskiej.

Ronaldo walczący



Ronaldo, słynny brazylijski piłkarz reprezentujący barwy Interu Mediolan, przybył w poniedziałek do kosowskiej miejscowości Djakovica, gdzie bierze udział w akcji Programu ONZ na rzecz Rozwoju (UNDP).

„Cieszę się tą chwilą i naprawdę jestem szczęśliwy, że mogę was usatysfakcjonować w takich momentach” - powiedział Ronaldo na spotkaniu z młodymi Albańczykami, którzy zgotowali mu gorące przyjęcie.

„Przybyłem, by walczyć z biedą. Jestem tu, by zmobilizować świat do tego, by walczył z nią jeszcze bardziej” - dodał piłkarz, który wypisał czek na rzecz jednej ze szkół. Agencja Reuters nie podała wartości czeku.

Ronaldo jest jedną z osób uczestniczących w ogólnoswiatowej akcji UNDP mającej na celu promowanie walki z ubóstwem.



Wyniki losowania eliminacji MŚ

- Grupa 1: Austria, Węgry, Litwa, Bułgaria
- Grupa 2: Rumunia, Włochy, Czechy, Słowacja
- Grupa 3: Białoruś, Gruzja, Izrael, Szwajcaria
- Grupa 4: Macedonia, Jugosławia, Belgia, Grecja
- Grupa 5: Turcja, Polska, Holandia, zwycięzca meczu Cypr

Jęździectwo

O mistrzostwo stolicy

Na program otwartych mistrzostw jęździeckich m. Wilna złożyły się cztery konkurencje. Były to również uroczystości związane z zamknięciem sezonu sportowego jednostki policji konnej.



W pierwszej konkurencji zwycięzów wyłoniono w trzech grupach. W konkursie młodych koni zwyciężył jeździec z ośrodka jęździeckiego „Prosperas” rejonu wileńskiego Alfredas Žvirblys na Free Willy, wyprzedzając wlinnikę Viktorie Navickaitė na Togasie i Rasę Kalvaitienė na Radastasi.

W grupie młodzików pierwsza była członkini zespołu policji konnej Raimunda Palionytė na Parakasi. Na drugim miejscu uplasowała się koleżanka Raimundy z drużyny Agnė Subačiūtė na Dunojusie, trzecie miejsce zaś uzyskał jeździec rolniczy Silvy Malinauskienė z rejonu wileńskiego Vytenis Zamalis na Aivie.

W grupie policjantów zwyciężyła Alina Michniewicz na Darchanie. Drugi był Linas Semėnas na Avenasie i na trzeciej pozycji znalazła się Renata Ragauskaitė na Dolerysie.

W drugiej konkurencji jeźdźcy samodzielnie wybierali trasę. Zwycięzcę wytypowano na podstawie czasu pokonania trasy. Triumfował pracownik policji konnej Czesław Ingielewicz na Vaiduoklisie. Trasę z 12 przeszkodami przebył w ciągu 70,32 sek.

Viktoria Navickaitė na Togasie pokonała dystans w ciągu 71,35 sek. i otrzymała medal srebrny, medal brązowy wręczono znanej zawodnicze z klubu sportowego „Lengvas šiuolis” w rejonie wileńskiego Irenie Živicaite na Denerysie. Jej wynik - 73,10 sek.

W podstawowej konkurencji „Puchar Jesieni”, gdzie jeźdźcy musieli pokonać dwukrotnie tra-

sę z przeszkodami o wysokości 130 cm mistrzynią Wilna została Irena Živicaite na Rurasie, która obydwą okrażenia przebyła bez punktów karnych. Srebro uzyskał wlinnianin Andrius Petrovas na Rasswiecie, reprezentujący zespół „Klaipėdos šaldytuvai”. Miał on trzy punkty karne. Medal brązowy otrzymał najbardziej utytułowany kowieńczyk Zigmantas Šarka, który jechał na koniu Berkutas, należącym do klubu sportowego „Mustangas” w rejonie soleńickim. Miał on cztery punkty karne.

W konkurencji skoku wzwyczaj ponownie wyróżnił się Zigmantas Šarka. Na należącym do klubu sportowego „Gintaras” w rejonie poniewieskim koniu Vilona pokonał przeszkodę o wysokości 180 cm. Andrius Petrovas na koniu Oder przeskokował wysokość 170 cm, trzecią medalistką została Irena Živicaite na Rurasie. W pierwszym podejściu pokonała wysokość 155 cm.

Wszyscy zwycięzcy i medalści mistrzostw otrzymali ufundowane przez wydział kultury fizycznej i sportu samorządu m. Wilna medale, dyplomy, natomiast kierownictwo jednostki policji konnej (komisarz Algimantas Geležinskas m. Wilna wszystkim medalistom wręczyło nagrody.

Mečislovas Preišegolavičius główny sędzia zawodów

Na podstawie doniesień agencyjnych i inf. wł. przygotował Andrzej Ratkiewicz

**PHBV będzie ulegal samozniszczeniu po zużyciu —
Plastik produkowany z roślin**

Grupa naukowców amerykańskich opracowała technologię produkcji plastiku z roślin, który będzie ulegal biodegradacji i ma perspektywę komercjalizacji.

Naukowcy, których wyniki publikuje miesięcznik „Nature Biotechnology” dokonali manipulacji genami bruku i rzepaku, w wyniku czego możliwa stała się produkcja plastiku. Nosi on nazwę PHBV i będzie mógł być wykorzystywany w przemyśle opakowań. Będzie ulegal samozniszczeniu niedugo po zużyciu. W chwili obecnej produkcja plastiku nie jest zbyt wydajna, bowiem uzyskuje się go zaledwie 3 procent w stosunku do całkowitej wagi zużytych roślin, jednak naukowcy mają nadzieję szybko poprawić ten wskaźnik. Naukowcy interesowali się od dawna produkcją plastiku z surowców roślinnych. PHBV mógłby być produkowany przez bakterie, lecz proces taki byłby pięciokrotnie droższy niż technologia tradycyjna.

**W USA coraz więcej kobiet trafia do zakładów karnych
Śladami matek**

Ponad połowa młodych kobiet odsiadujących w Stanach Zjednoczonych kary więzienia ma matki, które również weszły w kolizję z prawem - wynika z ankiety przeprowadzonej przez tygodnik „US News and World Report”. Ankieta przeprowadzona w 21 stanach USA. W stanie Iowa 64 procent młodych przestępczyni ma matki z przeszłością kryminalną, w Teksasie - 61 procent, na Hawajach - 50 procent. W więzieniach USA przebywa około 83 tysięcy kobiet i stanowią one tylko 6 procent społeczeństwa więziennej. Jednak kobiety trafiają coraz częściej do zakładów karnych. W latach 1980-1998 liczba kobiet skazanych na karę więzienia wzrosła o 516 procent.

Dinar jugosłowiański stale słabnie

Miliony „fałszywek” w Serbii

Ponad 15 tysięcy fałszywych banknotów 100- i 500-markowych odkryto w poniedziałek w serbskim mieście Subotica. Pod zarzutem produkcji i kolportażu „fałszywek” aresztowano cztery osoby - podały źródła policyjne.

15 000 sztuk podrobionych banknotów o nominalach 100 i 500 marek znalezione w jednym z domów w Suboticy, w północnej Serbii. Marka jest w praktyce główną walutą w Kosowie. Posługiwanie się stale słabnącym dinarem jugosłowiańskim nie jest zabronione, lecz za dinary praktycznie nie można kupić.

Cudeńko przyrody



Wilnianin Mieczysław Ławcel, który wybrał się na grzybobranie w okolicach Małat, po znalezieniu takiego okazu, mógłby parafrazując popularną piosenkę „kamień na kamieniu...” zanuć: „grzyb na grzybie...”

Fot. Marian Paluszkievicz

Chiny skonstruowały najmniejszy śmigłowiec świata

Osa-zwiadowca

Chińscy naukowcy z uniwersytetu Jiaotong w Szanghaju skonstruowali miniaturowy śmigłowiec wielkości osy, który może być wykorzystywany przez wojsko do zwiadu - poinformowała we wtorek oficjalna agencja Xinhua.

Ten przyszcześnie najmniejszy śmigłowiec na świecie ma 18 mm długości, 5 mm wysokości i 3 mm szerokości. Jak poinformowała agencja, na ładowanie potrzebuje lotniska wielkości dwóch orzeszków ziemnych. Konstruując go do miniaturowe urządzenie naukowcy chcieli przeprowadzić badania nad specjalnymi materiałami, użytymi do jego konstrukcji, elektroniczną i aerodynamiką.

Ponad milion Rumunów choruje psychicznie

Niewystarczająca pomoc

Ponad milion mieszkańców 23-milionowej Rumunii cierpi na poważne choroby psychiczne - poinformował we wtorek Dr Rodica Nastase ze szpitala psychiatrycznego im. Alexandru Obregia.

Zgodnie z przeprowadzonymi badaniami, prawie co czwarty Rumun co najmniej jest w zyciu cierpiącym na poważne zaburzenia psychiczne. Na zły stan zdrowia psychicznego mieszkańców Rumunii wpływa, zdaniem psychiatrów, stres wywołany polityczną i gospodarczą niestabilnością, bezrobociem i względnie wysokim poziomem cen w tym kraju. Rodica Nastase twierdzi, że doktorzy generalnie udzielają chorym niewystarczającej pomocy i - ze względu na brak środków finansowych - zbyt wczesnie zwalniają ich ze szpitali.

**ŚRODA
29 WRZEŚNIA**



6.00 - DW. 6.30 - Program V. Matulewiciusa. 7.00 - S. "Dziennik Daniela". 7.45 - S. "Kamila i Nano". 8.30 - S. "Moja jedyna". 9.15 - S. "Komisarz Sztymski". 10.55 - Program V. Matulewiciusa. 11.25 - Rowerowe show. 11.35 - S. "Na zdrowie!". 12.05 - S. "Szczury wodne". 12.55 - Telegra dla rodziny. 13.30 - Walka słów. 14.00 - Odwiedzcie wojny. 14.30 - Program V. Matulewiciusa. 15.00 - Koncert. 15.50 - Rowerowe show. 16.00 - S. "Dziennik Daniela". 16.45 - Wiadomości. 16.55 - S. "Kamila i Nano". 17.45 - Piesń dnia. 17.55 - S. "Moja jedyna". 18.45 - Wiadomości. 19.10 - Przeglad krym. 19.20 - TV kobiet. 19.55 - Loteria. 20.00 - Rowerowe show. 20.10 - Tuzin. 20.35 - Sport. 22.30 - Spożyczenie. 22.50 - Rowerowe show. 23.00 - Przeglad UEFA. 0.10 - Na jednym końcu haczyk. 0.35 - Przeglad krym. 0.45 - 6.00 - DW.



6.25 - Teleshop. 6.55 - S. "Niebo Afryki". 7.15 - Dla dzieci. 7.35 - S. "Rosalinda". 9.00 - S. "Bez cieknie". 9.45 - S. "Uroczy i dzielni". 10.15 - Teleshop. 10.30 - S. "Druga strona miłości". 11.15 - S. "Sektor X. 12.05 - Kino. 12.30 - S. "Ekspedycja Robinsonowa". 13.15 - S. "Morderczy mi wampirów". 14.00 - S. "Park Centralny". 14.50 - Film anim. 15.15 - S. "Santa Barbara". 16.00 - 3 minuty. 16.05 - S. "Bez ciebie". 17.00 - S. "Niewielochka Isaura". 17.40 - S. "Uroczy i dzielni". 18.05 - Me-

tropl. 18.10 - S. "Rosalinda". 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Sport. 19.30 - Bez tabu. 20.00 - S. "Słoneczny patrol". 21.00 - S. "W archiwum X". 21.55 - Wiadomości. 22.05 - S. "Millennium". 23.00 - S. "Zonaty i z dziećmi". 23.25 - S. "Prawy i porządki".



8.05 - Z Wilna. 8.20 - Towary i usługi. 8.30 - Stolica. 9.00 - Z Moskwy. 9.05 - Koncert. 10.05 - Paluszki liczą. 10.35 - Podobą się oglądaj. 10.45 - Film anim. dla dzieci. 11.00 - Z Moskwy. 11.05 - Dzień po dniu. 13.00 - Z Moskwy. 13.05 - Dla dzieci. 13.15 - Dziękuję za zakup. 13.40 - S. "Po prostu Maria". 14.30 - Towary i usługi. 14.40 - Podobą się oglądaj. 15.00 - Z Moskwy. 15.10 - W świecie ludzi. 15.40 - Kanal muz. 16.10 - Patrol drogowy. 16.30 - S. "Gracie w opałach". 16.55 - Podobą się oglądaj. 17.05 - S. "Robin Hood". 18.00 - Z Wilna. 18.20 - W świecie ludzi. 18.40 - "Ja sama". 19.40 - Z Moskwy. 20.05 - "Anykść wynas". 20.10 - Towary i usługi. 20.20 - Gwiazdy o gwiazdach. 20.40 - Patrol drogowy. 21.00 - Z Moskwy. 21.15 - S. "Gracie w opałach". 21.40 - Ci, którzy... 22.00 - Z Wilna. 22.15 - S. "Po prostu Maria". 23.05 - Znak jakości. 23.15 - Kanal muz. 23.50 - S. "Erotyczne wyznania".



16.30 - Bądźmy zdrowi. 17.00 - S. "Umrażę dwukrotnie". 17.50 - Warto odwieźć. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Oferta. 18.10 - Litew-

skie towarzystwo sportu technicznego. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.10 - S. "Umrażę dwukrotnie". 20.00 - Kroniki wileńskie. J. Palek. 20.30 - Warto odwieźć. 20.35 - Film fab. "Kotka na gorym dachu". 22.00 - Magazyn medyczny. 22.10 - Oferta. 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Wiadomości (pol.). 22.35 - Na drogach Rosji.



7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.20 - Wiadomości. 7.15, 17.45 - S. "W imię miłości". 8.15 - S. "Przyśpieszona pomoc". 8.40 - Temat. 9.25 - S. "Dzisiaj jedzie do Hollywood". 9.50 - Biblioteka domowa. 12.30 - Razem. 13.15 - Kreskówka. 13.30 - Wspaniała komedia. 13.50 - Zew dzmgli. 14.15 - Do lat 161 więcej. 14.45 - Komedia "Wielka przeraza". 16.25 - Show. 17.00 - Człowiek i prawo. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 21.00 - Film fab. "Czarny rekin". 21.50 - Cywilizacja.



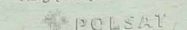
5.00, 6.00, 7.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości. 6.15, 21.45 - Oddział dymy. 7.20, 9.50 - Homeopatia i zdrowie. 7.30 - Arena - sport. 8.00 - S. "Młady". 8.50 - S. "Lato naszej tajemnicy". 14.30 - Filmy anim. 15.20 - Wiesz. 15.55 - S. "Komisarz Rex". 17.30 - S. "W zwierciadle Wenus". 17.50 - Sam sobie wyżerem. 18.45 - Ring muzyczny. 19.45 - Film fab. "Epidemia". 21.30 - Ludzie chcą wiedzieć. 22.00 - Studio K-2.



6.00 - Kawa czy herbata. 7.45

- Dziennik krajowy. 8.05 - Sport-telegram. 8.15 - Krakowski Przedmieście. 27. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - "Klan" - serial prod. pol. 9.10 - Ala i As - program dla dzieci. 9.40 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 10.05 - Zaproszenie - program krajowy. 10.25 - Tata, a Marcin powiedział. 10.35 - O Donnie Barbie i Maestro - film dok. 11.25 - Oto Polska. 12.00 - Wiadomości. 12.10 - Życie Kamila Kuranta - serial prod. pol. 13.10 - Program publicystyczny. 14.10 - Świat tańca Borisa Efmiana. 14.40 - Mówi się... 15.00 - Wiadomości. 15.10 - Uczmy się polskiego. 16.00 - Panorama. 16.10 - Rower Błękitny. 16.30 - Teleexpress Junior. 16.35 - Rower Błękitny. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Ala i As - program dla dzieci. 17.45 - Teleturniej - Gry olimpijskie. 18.10 - Magazyn turystyczny. 18.40 - Gość Jedyński. 18.50 - "Klan" - serial prod. pol. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - Forum. 20.45 - Przeglad Prasy Polonijnej. 21.00 - Panorama. 21.30 - "Parada oszustów" - serial prod. pol. 22.25 - Wielej, więcej i najwięcej. 23.15 - "Miejsce urodzenia" - film dok. 24.00 - Wiadomości. 0.15 - W centrum uwagi. 0.30 - Magazyn turystyczny. 0.55 - "Klan" - serial prod. pol. 1.20 - "Przygody Rozbojnika Rumcajsa" - serial anim. dla dzieci. 1.30 - Wiadomości. 2.00 - "Parada oszustów" - serial prod. pol. 2.50 - Wielej, więcej i najwięcej. 3.40 - "Miejsce urodzenia" - film dok. 4.30 - Panorama. 5.00 - Forum. 5.45 - Przeglad Prasy Polonijnej.

13.10 - Program publicystyczny. 14.10 - Świat tańca Borisa Efmiana. 14.40 - Mówi się... 15.00 - Wiadomości. 15.10 - Uczmy się polskiego. 16.00 - Panorama. 16.10 - Rower Błękitny. 16.30 - Teleexpress Junior. 16.35 - Rower Błękitny. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Ala i As - program dla dzieci. 17.45 - Teleturniej - Gry olimpijskie. 18.10 - Magazyn turystyczny. 18.40 - Gość Jedyński. 18.50 - "Klan" - serial prod. pol. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - Forum. 20.45 - Przeglad Prasy Polonijnej. 21.00 - Panorama. 21.30 - "Parada oszustów" - serial prod. pol. 22.25 - Wielej, więcej i najwięcej. 23.15 - "Miejsce urodzenia" - film dok. 24.00 - Wiadomości. 0.15 - W centrum uwagi. 0.30 - Magazyn turystyczny. 0.55 - "Klan" - serial prod. pol. 1.20 - "Przygody Rozbojnika Rumcajsa" - serial anim. dla dzieci. 1.30 - Wiadomości. 2.00 - "Parada oszustów" - serial prod. pol. 2.50 - Wielej, więcej i najwięcej. 3.40 - "Miejsce urodzenia" - film dok. 4.30 - Panorama. 5.00 - Forum. 5.45 - Przeglad Prasy Polonijnej.



6.00 - Piosenka na życzenie. 7.00 - "Świat według Bundy'ch".

ZSA "STIMEKSA"
Kuzbaski węgiel
najwyższej jakości
290 Lit.
Tania dostawa.
Ul. Titnagio 78, Vilnius.
Tel. 60 19 83, 64 34 07

ameryk. serial komed. 7.30 - Polityczne graffiti. 7.35 - "Batman" - anim. serial dla dzieci. 8.00 - "Czarnodziejka z Księżyca" - serial anim. 8.30 - "Tarzan" - amerykański serial prod. pol. 9.00 - "Jak dwie kropki czekolady" (USA). 9.30 - "Palomina" - meksyk. telenowela. 10.00 - "Renegat" - amerykański serial sensac. 11.30 - "Legendy kung-fu" - amerykański serial sensac. 12.30 - Disco Relax. 13.30 - Gliny i gipusy. 14.00 - Bumerang. 14.30 - Motowiadomości. 15.00 - "Godzilla" - serial anim. dla dzieci. 15.30 - Informacje. 15.45 - S. "Prosto miłość" (Brzyskija). 16.45 - "Xena, wojowniczka księżniczka" - amerykański serial przygod. 17.35 - "Mortal combat" (USA). 18.30 - Super Express TV. 18.45 - Informacje. 18.50 - Prognoza pogody. 18.55 - "Palomina" - meksyk. telenowela. 20.00 - Rodzina syka telenowela. 20.00 - Rodzina zastępcza - pol. serial komed. obyczaj. 20.35 - "Człowiek o kiedzi" - komedia franc.-wł. 20.50 - Losowanie Lotto i Szczęśliwy Numerka. 22.15 - "Przyjaciele" - serial komed. 22.45 - Informacje i sowniania Lotto. 22.50 - Informacje i biznes informacja. 23.05 - Prognoza pogody. 23.10 - Polityczne graffiti. 23.25 - "Świat według Kiepskich" - pol. serial komed. 24.00 - Super Express TV. 0.15 - "Lampart" - Włochy (1963). 3.00 - Muzyka na bis.

OGŁOSZENIA

12

KURIER
WILEŃSKI

Ciągle pada

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, lokalne opady deszczu. Wiatr południowy, południowo-zachodni, 4-9 m/sek. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 15-19 stopni.

W Wilnie będzie padało. Temperatura w nocy 10-11, w dzień 16-18 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady deszczu. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 13-18 stopni ciepła.



Kuchnia Polska
WILNIUS, PYLIMO 49, TEL. 61 86 01

(Zam. 207)

LR Litewskie Radio
zaprasza codziennie
o godz. 17 min. 30
do słuchania na falach FM-105, 1 MHz
i falach średnich 612 KHz
audycji w języku polskim.
Życzymy dobrego odbioru!

(Zam. 207)

Oferujemy dobrze płatną pracę w indywidualnej firmie budowlanej. Nasze materiały i sprzęt, wasza aktywność i umiejętność pracy.

TEL.: (8-27) 55 34 84, 55 35 47.

(Zam. 334)

DROBNE

Sprzedam konia (5 lat).
Tel. 41-20-20.

Udzielam korepetycji z języka niemieckiego.
Vilnius, tel. 46-23-42 (od godz. 18.00).
(Zam. 348)

Młoda kobieta dopatry dom lub mieszkanie.
Tel. 41-70-67.

Kobieta (29 lat) poszukuje pracy florystki.
Tel. 75-48-27 (wieczorem).

Dziewczyna pilnie wynajmie pokój w dzielnicy Viršuliškės, Karoliniškės, Justiniškės.
Vilnius, tel. 41-37-71.

Niedrogo fotografujemy i filmujemy wesela oraz inne uroczystości.
Tel. 57-28-15, 8-288-10145.
(Zam. 203)

Sprzedam ziemniaki, jęczmień, pszenżyto (zmięle i dostarczę na miejsce).
Tel. 59-02-54, 8-290-50271.
(Zam. 350)

Młody mężczyzna poszukuje dobrej pracy. Ma prawo jazdy (kat. „B”).
Tel. 41-40-98. Roland.

Młoda dziewczyna poszukuje pracy sprzątaczką w mieszkaniu lub w biurze.
Tel. 41-09-12, 34-60-15 (od godz. 20.00).

Kobieta z doświadczeniem dopatry dziecko.
Tel. 75-53-36.

Firma niedrogo naprawia miękkie meble. Jest transportem.
Vilnius, tel. 67-80-15.
(Zam. 268)

Kobieta poszukuje pracy sprzątaczką.
Tel. 41-70-67.

Wykształcona dziewczyna (27 lat), Polka, zaopiekuje się domem oraz dziećmi.
Vilnius, tel. 42-72-35.

Odnawiam miękkie meble.
Tel. 73-54-87, 73-35-93.
(Zam. 351)

KURIER
WILEŃSKI

TRWA PRENUMERATA na listopad i grudzień

Wydanie z dostarczeniem przez pocztę:

Codzienne - Indeks 0044	1 mies. 19 Lt	2 mies. 38 Lt
Codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - Indeks 0227	16 Lt	32 Lt
Sobotnie - Indeks 0172	3,90 Lt	7,80 Lt
Piątkowe z dodatkiem "Znad Wilii" (co drugi tydzień) Indeks 0255	3,90 Lt	7,80 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach
S.K., Aušros Vartų 9
"Elephas", Olandų 3
W szkołach
13 Lt 26 Lt 13 Lt 26 Lt

Prenumerata dla czytelników za granicą
na 1 miesiąc - 16 USD

Konto bankowe: Lietuvos taupomasis bankas, Sostinės skyrius
Pašilalčių klientų aptarnavimo poskyris, B/k 60111, a/s 1129001102, valiutinė s-ta Nr. 1871006099

Wyniki losowania z dnia
27 09 1999
Nr 1209

02 04 12 13 18 21 24 28 29 30
31 36 38 41 43 45 46 48 52 58

FOTOCERAMIKA

ZDJĘCIA DO POMNIKÓW

Latako 6, tel. 61 81 10 Vilnius

Opony samochodowe, rowerowe i inne części samochodowe

UAB **DEMONTA**

Montowanie, wyważanie i naprawa opon od mikroautobusów i samochodów osobowych.

Wymiana olejów.

9-18 9-15

Pramonės 97, Nowa Wilnia tel.: 67 25 03

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński” Drukowiec SA „Spauda”

Redaktor naczelny Zygmont Ždanowicz

Adres: Laisvės pr. 60 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Indeks 0044 SL 322. ISSN 1392-0405 E-Mail adres: kurier_w@post.Sci.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), Zbigniew Markowicz (tel. 42-72-78), sekretarz redakcji Andrzej Malkianis, zastępca sekretarza: Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY: polityka - Paweł Kobak (tel. 42-79-64), gospodarka - Julitta Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04), kultura, „Vilniana” - Halina Jotkialio (tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), powroźność - Irena Utwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzieżowy - Agnieszka Skinner (tel. 42-90-81), sport - Andrzej Ratkiewicz (tel. 42-78-63), fotoreporter - Marian Paulszkiewicz (tel. 42-78-63), komercyjny - Dariusz Guščuzka (tel. 42-78-90), reklama - (tel. 42-69-63), kolportaż - Lucja Stankevičiūtė - (tel. 42-69-63), rejon sołeczniak - Pioter Ryngevičius (tel. 8-250-52780), rejon trocki - Danuta Raczynska (tel. 8-238-61216)

Kalendarium

* Środa (29.IX) jest 272 dniem 1999 r.
Do 2000 roku pozostało 93 dni.

* Znak Zodiaku - Waga.
* Imieniny: Michala, Michaliny, Gabriela, Rafala.
* Wschód Słońca - 6.16, zachód - 18.01.
Długość dnia 11 godz 45 min.
* Księżyc. Pełnia - od 25 września.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 29 września 1999 r.
Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn. walut.

Dolar USD	4,0000
UE euro	4,1948
Dolar australijski	2,6056
100 tys. rubli białoruskich	1,2698
Korona czeska	0,1177
Korona duńska	0,5643
Funt brytyjski	6,5940
Krona estońska	0,2680
100 jeniów japońskich	3,7571
Dolar kanadyjski	2,7248
Łat lotewski	6,8388
Złoty polski	0,9784
Korona norweska	0,5124
Rubel rosyjski	0,1587
Korona szwedzka	0,4861
Frank szwajcarski	2,6171
100 tys. lir tureckich	0,8644
Grivna ukraińska	0,8811
100 forintów węgierskich	1,6374
10 tys. rumuńskich lei	2,4405

Ustalony kurs przeliczenia euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564	funta irlandzkiego
13,7603	szylinga austriackiego
40,3399	franka belgijskiego
166,386	pesety hiszpańskiej
1936,27	liry włoskiej
40,3399	franka luksemburskiego
2,20371	guldena holenderskiego
200,482	eskudo portugalskiego
6,55957	franka francuskiego
5,94573	marki fińskiej
1,95583	marki niemieckiej

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia łódki w Wilnie, jego okolicach i na dzialkach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.
(Zam. 11)

„Kurier Wileński” przyjmuje ogłoszenia i reklamy pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.